WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 105-01
Sekretarjat red. . 105-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 90-67
Prenumerata . . . 90-76
Akwizycja . . . 105-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,30

Numer pojedyńczy 20 gr.

WRZESIEŃ
10
ŚRODA
Św. Mikołaja
Wschód słońca 5 m. 01
Zachód " 18 m. 04
Rok II. Nr. 248

KU ZGUBIE POLSKI

SOWIECKIE PLANY I PROPAGANDA KOMUNISTYCZNA

R y g a, dnia 8 września. W „Prawdzie" ukazał się artykuł komunistyczny polskiego Lenskiego o perspektywach rewolucji komunistycznej w Polsce i o zadaniach polskiej partji komunistycznej. Najwyższemi punktami tego programu są:

Obalenie obecnego ustroju państwoego, obrona Z. S. S. R. przed ewentualnym napadem zbrojnym ze strony Polski, przyłączenie „Ukrainy i Białej Rusi Zachodniej" do Z. S. S. R., zaniechanie agitacji przeciwniemieckiej i oddanie Górnego Śląska i Pomorza Niemcom.

Ten ostatni punkt programu polskiej partji komunistycznej jak wynika z artykułu Lenskiego, tłumaczy się solidarnością proletarjatu polskiego z niemieckim.

„Wieczerbiaja Moskwa" zamieszcza deklarację komunistycznego związku młodzieży polskiej, która stwierdza, że związek ten szerzy agitacją komunistyczną w wojsku polskiem, oraz w organizacjach przysposobienia wojskowego, zwłaszcza zaś w „Strzelcu" Szczególną uwagę związek zwraca na agitację wśród poborowych. „W braterskiej łączności z Z. S. S. R." — podkreśla deklaracja — „młodzi komuniści w Polsce walczą o sowiecką Polskę i zatknięcie czerwonego sztandaru nad Warszawą". — ATE.

REWELACJE POSŁA KÜNSLERA

WOJSKOWA WSPÓŁPRACA NNIEMIEC Z SOWIETAMI

B e r l i n, dnia 8 września. Na wiecu wyborczym partji socjalistycznej w Berlinie przemawiał poseł Künstler, który niejednokrotnie występował publicznie z rewelacjami o tajnej współpracy niemieckiej Reichswehry z armją sowiecką.

Künstler oświadczył, iż może z całą stanowczością potwierdzić autentyczność wiadomości opublikowanych niedawno w prasie o poufnych rozmowach prowadzonych przez wysokiego oficera armji sowieckiej w Wissingen, a gen. Seecktem i innymi politykami niemieckiemi. Analogiczne konferencje, jak zapewnia Künstler, odbyły się również w Berlinie z udziałem oficerów Reichswehry i sowieckiego attache wojskowego.

Künstler żąda od ministra Reichwehry wyjaśnienia dlaczego przebywają w Moskwie oficerowie niemieccy Tomsen, Sieht. Niedermayer i Ludwig. Thomsem jest byłym generałem armji niemieckiej i w czasie wojny był szefem niemieckiego lotnictwa.

Ludwig był w ministerstwie Reichwehry pomocnikiem gen. Hammersteina, zwolennika orjentacji sowieckiej, którego kandydatura na stanowisko szefa Reichwehry rozpętała trwającą od kilku tygodni polemikę na temat intryg pewnych kół wojskowych zabiegających o współpracę Reichwehry i armji sowieckiej.

Künstler wskazuje dalej na pobyt w Berlinie agenta kominternu Neumanna, który był w swoim czesie emisarjuszem sowieckim w Chinach i nawiązał kontakt między rządem sowieckim, a nacjonalistycznymi generałami chińskimi. Zadaniem Neumanna, jest doprowadzenie do porozumienia pomiędzy titlerowcami, a komunistami. — ATE.

Kontrrewolucja

NOWE ROZRUCHY W BUENOS AIRES

L o n d y n, 9 września. Donoszą z Buenos Aires, że po wprowadzeniu w urzędowaniu nowego rządu gen. Uriburu wybuchły nowe rozruchy. W mieście słychać kanonadę. Krążą pogłoski o możliwości wybuchu kontrrewolucji. Podobno kilka okrętów wojennych stojących w porcie rozpoczęło bombardowanie pałacu rządowego i innych budynków publicznych. Wśród ludności panuje wielkie wzburzenie.

•

Obecnie nadchodzą wiadomości z Buenos Aires wyjaśniające powody, które przyczyniły się do rozsiewania pogłosek o rzekomym wybuchu kontrrewolucji. Tragiczna omyłka była powodem niebywałej strzelaniny, która pociągnęła za sobą wiele ofiar.

Otóż demonstrujący studenci poczęli strzelać na wiwat znajdując się przed gmachem głównego urzędu pocztowego. Warty przypuszczały, że to jakieś knowania kontrrewolucyjne, i otworzyły ogień z karabinów maszynowych. Powstał niebywały chaos. Stacjonowane w pałacu rzadowym oddziały wojskowe poczęły w panicznym podnieceniu strzelać do tłumu znajdującego się na ulicy.

Liczni przechodnie zostali zabici inni odnieśli cięższe lub też lżejsze obrażenia. Krwawy tumult trwał przeszło 2 godziny, poczem wyjaśniona została wreszcie tragiczna pomyłka.

DWA OBOZY

Za rewizją traktatów i przeciw

P a r y ż, 9 września. Cała prasa zajmuje się wczorajszem posiedzeniem konferencji europejskiej w Genewie. Partinax w „Echo de Paris" podnosi, że stanowisko Anglji, która nie widzi potrzeby tworzenia nowych organizacyj międzynarodowych poza Ligą Narodów, nie jest pozbawione słuszności.

Utworzyły się dwa obozy, z których jeden dąży do utrzymania w mocy traktatów z 1919 r., zaś drugi zmierza wyraźnie do ich rewizji.

Dezorganizacja kolejnictwa

Zużycie taboru i demoralizacja personelu

R y g a, 9 września. „Prawda" ogłasza interesujące zestawienie o dezorganizacji ruchu kolejowego w Sowietach.

Prawie na wszystkich kolejach sowieckich ruch pociągów osobowych odbywa się z opóźnieniem do 12 godzin. Na kolei moskiewsko - kurskiej niektóre pociągi osobowe przychodzą do miejsca przeznaczenia z opóźnieniem 29 godzin.

Również pociągi towarowe kursują z tak znacznemi opóźnieniami, że transporty maszyn rolniczych, wysłane z Moskwy do Charkowa, znajdowały się w drodze około miesiąca.

Według informacyj, zebranych przez komisarjat komunikacji, główną przyczyną dezorganizacji kolei sowieckich jest zużycie taboru, oraz demoralizacja panująca wśród pracowników kolejowych.—ATE.

„NIEDOCIĄGNIĘCIA" CZY ZAŁAMANIE SIĘ

LOSY 5-LETNIEGO PLANU GOSPODARCZEGO

R y g a, 9 września. — Ustawiczne niedociągnięcia planu gospodarczego wywołały poważne zaniepokojenie w sowieckich kołach gospodarczych.

„Komsomolskaja Prawda" zamieszcza długą listę fabryk i przedsiębiorstw sowieckich, które niewykonują planu. Dziennik zaznacza, że jest to czarna lista, która jest hańbą dla proletarjatu.

Według doniesień „Prawdy" demoralizacja wśród robotników sięga niebywałych rozmiarów. T. zw. brygady szturmowe, zorganizowane w celu podniesienia produkcji, rozpadają się, gdy nawet robotnicy-komuniści nie wierzą w możliwość wykonania planów gospodarczych. W niektórych fabrykach Leningradu liczba robotników, porzucających brygady szturmowe wynosi po 2—3 tysiące.

Władze sowieckie postanowiły utworzyć specjalne trybunały, które mają sądzić robotników wyłamujących się z pod dyscypliny komunistycznej. — ATE.

Plany komunistyczne nad Dunajem

Dunajski program 3-ej międzynarodówki

R y g a, 9 września. Prasa sowiecka poświęca dłuższe artykuły perspektywom rewolucji komunistycznej na Węgrzech i w krajach naddunajskich. Krwawa demonstracja komunistyczna w Budapeszcie — zaznaczają „Izwiestja" — uchyliła rąbek zasłony i ujawniła niezłomne dążenie proletarjatu węglerskiego do sowietyzacji Węgier.

Zabójcze dla rozwoju gospodarczego krajów naddunajskich traktaty w Trianon i w Neilly mogą być anulowane tylko w drodze rewolucyjnej. Wysiłki rewolucyjne robotników i włościan wszystkich państw dunajskich pod kierownictwem partji komunistycznej połączą te kraje na podstawie równości proletarjackiej w federację sowiecką która zapewni proletarjatowi rozwój gospodarczy.

Artykuł „Izwiestij" odzwierciadla niejako t. zw. dunajski program 3-ciej Międzynarodówki, polegający na utworzeniu z Czechosłowacji, Austrji i Węgier sowieckiej federacji dunajskiej. — ATE.

OTWARCIE KONFERENCJI

SPRAWA PALESTYNY NA POSIEDZENIU GENEWSKIEM

G e n e w a, dnia 8 września. Na dzisiejszym posiedzeniu rady Ligi Narodów omawiane było sprawozdanie komisji mandatowej w kwestji palestyńskiej. Finladzki minister spraw zagranicznych Procope oświetlił stanowisko zajęte przez komisję mandatową oraz streścił treść noty angielskiej.

Bardzo ostrożnie formułując swe stwierdzenie minister Procope, oświadczył, że zadania rządu angielskiego w Palestynie są bardzo trudne. W dalszym ciągu min. Procope stwierdził, że zamieszki w Palestynie bezwzględnie nie były skierowane przeciw Anglji. Sprawozdanie komisji mandatowej przedstawia w najogólniejszych zarysach cele angielskiego zarządu w Palestynie w sposób następujący: dążenie do utworzenia niezależnego rządu oraz zapewnienie swobodnego rozwoju nacjonalizmu żydowskiego. Urzeczywistnienie tych celów możliwem się stanie jedynie wtedy gdy nietylko władze mandatowe będą się o to starały, lecz konieczna jest do tego również zgodne współdziałanie w tym kierunku obydwu zamieszkujących Palestynę narodów.

Angielski minister spraw zagranicznych Henderson z zadowoleniem stwierdził, że komisja mandatowa uznała ciężkie położenie rządu angielskiego w Palestynie, podkreślając, że rząd angielski złożył już oświadczenie w kwestji imigracji żydowskiej do Palestyny, które powinno rozwiać wszystkie obawy. Minister stwierdza w dalszym ciągu, że ograniczenia imigracyjne noszą jedynie charakter przejściowy, i że nie chodzi tu bezwzględnie o stały zakaz imigracyjny.

Przedstawiciel Persji złożył krótkie oświadczenie, w którem ubolewa nad tem, że komisja mandatowa nie zaleciła również ochrony cywilnych i religijnych praw ludności nieżydowskiej. Ma jednakże nadzieje, że rząd angielski będzie bronił praw jego współwyznawców w Palestynie.

Podobne oświadczenie złożył również jugosłowiański minister spraw zagranicznych, Marinkowicz, podkreślając, że w Jugosławji zamieszkuje naród, który reprezentuje też tą samą rasę i religję, co i naród zamieszkujący część Palestyny, wobec czego ma on zupełne zrozumienie dla trudności na jakie rząd angielski natrafia w Palestynie.

Po tych przemówieniach Liga Narodów przyjęła jednogłośnie przedłożone przez finladzkiego ministra spraw zagranicznych wnioski, i temsamem uważać należy konflikt powstały pomiędzy rządem angielskim a komisją mandatową za zlikwidowany.

Kompromisy i programy

W WYBORACH MUSZĄ BYĆ JASNE SYTUACJE

Do walki o głosy społeczeństwa polskiego przy wyborach listopadowych stanęły trzy obozy: rządowy, narodowy i centrowo-lewicowy. Podział ten odpowiada zupełnie ściśle temu stanowi rzeczy, jaki wyraźnie zarysował się w ciągu roku ostatniego na terenie parlamentarnym, odbijając się nietylko w taktyce politycznej ale także w trzech odrębnych projektach rewizji Konstytucji. Możnaby go więc uważać za ścisłą konsekwencję logiczną tego faktu, że skoro przy wyborach chodzi o wyłonienie parlament umającego rozstrzygnąć kwestję ustrojową, to właśnie programy ustrojowe stanowią w akcji wyborczej rzecz główną i najważniejszą. Pozory atoli zewnętrzne niejednokrotnie nie wyrażają istotnej prawdy — i tak jest w tym wypadku.

Przedewszystkiem bowiem sprawa zmiany Konstytucji nie jest bynajmniej istotnym ośrodkiem walki wyborczej. To, o co przedewszystkiem w niej chodzić będzie, to nie taki czy inny tekst prawa pisanego, ale sposób jego wykonywania, a więc realny układ stosunków życiowych między najwyższemi władzami państwa.

Obóz rządowy, odwołując się do społeczeństwa, aby wypowiedziało się o jego programie ustrojowym, ubiega się właściwie tylko o zaratyfikowanie tego, co od lat czterech jest w Polsce stanem faktycznym, a z jego postawy nie można dotąd mieć pewności, czy w razie ujemnego dla siebie wyniku wyborów (jak to jest powszechnem, nawet w jego łonie nurtującem, przeświadczeniem) podporządkuje się woli społeczeństwa. Wprost przeciwnie — słyszy się stale z tej strony zapowiedzi, że obóz ten posiadanej władzy nikomu nie odda, słyszy się westchnienia do narzucenia Polsce innego tekstu Konstytucji drogą nowego zamachu stanu, a w świetle tem nadchodzące wybory wyglądają tylko jakby próbny plebiscyt, po którym niewiadomo jeszcze, co dalej nastąpi.

W takiej sytuacji nic dziwnego że na plan pierwszy u wszystkich innych obozów wysuwa się postulat dostosowania stosunków faktycznych do tego, co postanawia prawo, a zatem — w razie zwycięstwa opozycji — ustąpienia dotychczasowego systemu rządów. I gdyby obowiązująca obecnie ordynacja wyborcza dopuszczała blokowanie list, jak to było przy wyborach do Sejmu Ustawodawczego a i dziś jeszcze obowiązuje przy wyborach do Sejmu wojewódzkiego na Śląsku, to mielibyśmy niewątpliwie przed społeczeństwem polskiem dwa tylko bloki wyborcze — jeden rządowy, drugi opozycyjny, idący od Stronnictwa Narodowego aż do PPS. Oba bloki byłyby wyrazem zgodnego frontu należących do nich stronnictw w kwestji zasadniczej, konstytucyjnej, odrębne zaś listy pozwoliłyby każdemu stronnictwu wysunąć swój integralny, stuprocentowy program we wszystkich także innych sprawach. Żaden kandydat na posła nie znalazłby się w sytuacji kolegowania na liście z politykami, z których linją programową tylko pewne punkty go łączą a bodaj o wiele więcej dzieli, żaden też wyborca nie był by stawiany w głębokiej rozterce, czy może głosować na listę kompromisową kilku stronnictw, obejmującą zarówno tych, których pragnąłby mieć w Sejmie, jak i tych, do których bynajmniej zaufania nie posiada.

Blokowanie list atoli zostało przy reformie ordynacji wyborczej w r. 1922 zniesione i dziś wiele stronnictw znalazło się w ciężkim kłopocie — szukania kompromisów. Niewiadomo jeszcze, czy do takiej listy kompromisowej dojdzie po stronie obozu rządowego, czy też poszczególne grupy będą szły oddzielnie; gdyby doszło do tej drugiej ewentualności, mielibyśmy w niej nieomylny wskaźnik iż obozowi temu nie chodzi o skład przyszłego Sejmu a tylko o wykazanie się pewnemi cyframi głosów, mającemi posłużyć do dalszych jego, pozasejmowych, zamierzeń. Wśród jednak stronnictw Centrolewu zarysował się wyraźnie kompromis, mający objąć obok radykałów z PPS., Wyzwolenia i Str. Chł. także umiarkowane stronnictwa centrowe — Piasta, N. P. R. i Ch. D., obok zwolenników wywłaszczania i rozdziału Kościoła od Państwa zwolenników utrzymania dotychczasowego ładu społecznego i obrony religji. W zespole obejmującym tak sprzeczne żywioły tem chwiejniejszą stała się sprawa tego wspólnego sztandaru, pod którym do walki wyborczej staną! zamierzają — sprawa programu.

W programie tym nie wystarczy samo tylko powołanie się na zasady ustrojowe, takie czy inne, oraz na pewne postulaty gospodarcze. Chodzi w nim także o szereg innych podstawowych zagadnień, które zwłaszcza dla każdego wyborcy katolickiego posiadają główne znaczenie. Jeśli z jednolitą listą wystąpi obóz rządowy, wówczas dla każdego katolika nadejdzie chwila zapytania: czy hasłem obozu jest utrzymania polityki wyznaniowej i szkolnej p. ministra Czerwińskiego oraz także demonstrowanie przeciw nauce religji w szkołach, jak to widzieliśmy w Sejmie ostatnim? Tak samo zaś wobec listy Centrolewu będzie musiał zapytać każdy katolik: czy po tym chwilowym wspólnym froncie na okres wyborczy nie będziemy w nowym Sejmie świadkami tego, że znowu ten czy ów socjalista będzie skreślał z budżetu dotację na katolicki uniwersytet w Lublinie a tem czy tamten „wyzwoleniem" przeprowadzał stopniowo rozdział Kościoła od Państwa?

Odpowiedź na takie pytania musi być jasna i wyraźna. Wspólny program można ułożyć w ten sposób, że o szeregu zagadnień nie będzie wspominał wcale, ale ta dyskrecja jeszcze sprawy nie rozwiąże. Każdy kandydat listy Centrolewu musi być przygotowany na pytanie od swoich wyborców: czy i jakie gwarancje posiada od stronnictw lewicowych, że znalazłszy się w nowym Sejmie w zwiększonej sile i doszedłszy w pewnej konstelacji do głosu decydującego nie skorzystają z tego dla przeprowadzenia walki z tem, co dla każdego katolika jest najważniejsze?

W chwili, kiedy układy w łonie Centrolewu skupiły się dokoła tej właśnie wspólnej platformy programowej, konieczność rozstrzygnięcia tych pytań w sposób jasny i stanowczy nasuwała się coraz silniej. Chwila obecna jest niewątpliwie anormalna: walka o kierunek naszej polityki wewnętrznej, która musi się kiedyś rozegrać między prawicą a lewicą, została zamącona problemem dyktatury, chwilowy front w kwestji ustrojowej krzyżuje się z danym a zarazem i przyszłym frontem walki o społeczny charakter państwa. W takich jednak warunkach jedynem wyjściem może być tylko ścisłe ograniczenie zadań i skoncentrowanie uwagi na na, ważniejszym odcinku, a odłożenie innych spraw na później. Wspólny front Centrolewu, nie deklarujący wyraźnie, że stronnictwa należące doń łączą się jedynie dla przeprowadzenia walki w sprawie ustrojowej i że w razie wygrania tej walki żadnych innych spornych problemów w nowym Sejmie poruszać nie będą, szwankuje w linji zasadniczej: co do jasności programu.

Jak donosimy na innem miejscu, do takiego sprecyzowania programu Centrolewu nie doszło, skutkiem czego Str. Chrześcijańskiej Demokracji uznało za niemożliwe dla siebie przystąpienie do tego bloku i zdecydowało się iść w wyborach samodzielnie. Motywy tej decyzji tłumaczą zupełnie jasno, że była konieczna. W programie Centrolewu nie znalazło się miejsca dla tego, co dla każdego katolika jest w polityce rzeczą główną i bezkompromisową. Wystąpienie Ch. D. z Centrolewu przyczyniło się walnie do wyjaśnienia sytuacji przedwyborczej.

M. Grz.

NOWE „ORĘDZIE"

Jak się dowiadujemy — dalszym etapem akcji przedwyborczej obozu rządowego będzie specjalne „orędzie" marszałka Piłsudskiego do społeczeństwa.

Orędzie to, które ma sformułować pogląd marsz. Piłsudskiego na przyszły ustrój państwa i wyrazić cele, do których zdąża obóz rządowy, ukaże się w pismach i rozplakatowane będzie w miastach i wsiach całej Polski.

Przegląd prasy

KŁOPOT Z ORDYNACJĄ

Poruszona w ostatnim wywiadzie marsz. Piłsudskiego sprawa ordynacji wyborczej żywo omawiana jest w całej prasie.

„G a z. W a r s z" przypomina, że:

Poprawić ordynację, oczywiście sposobem legalnym, w kierunku podniesienia poziomu Sejmu i wzmocnienia w nim elementów kulturalnych i gospodarczych — było bardzo łatwo w drugim Sejmie, niezbyt trudno także i w ostatnim. Czasu też chyba nie było za mało, bo przeszło... 4 lata.

Ale ani rząd, ani jego stronnictwo wcale o tem nie myśleli, zaś inicjatywę, wychodzącą z innej strony, wyraźnie lekceważyli.

Projekt konstytucyjny B. B. pozostawiał ordynację nietkniętą, co było nawet dość logicznym wynikiem jego zasadniczego założenia, według którego Sejm miał być jakimś „lucus a non lucendo". Jeszcze w listopadzie 1929 roku p. Switalski w swym recitalu w Filharmonji ironizował na temat zmiany ordynacji wyborczej.

Czasy są zmienne, nadzieje zawodne, więc zaczęła się medytacja nad ordynacją wyborczą.

KULĄ W PŁOT

„G a z. P o l s k a" dowcipkuje na temat „przyjaźni" Chadecji z „Robotnikiem" i posługuje się cytatem z „Rzeczpospolitej", wymierzonym przeciw socjalistycznym zapowiedziom „robienia Konstytucji". — „Gazeta Polska" pisze: „I kłótnia gotowa Bardzo smutne nasuwa to horoskopy na przyszłość"...

Nam się jednak wydaje, że jeśli co się „nasuwa", to raczej spostrzeżenie, iż pismo p. Miedzińskiego odznacza się wybitną ignoracją, nie mówiąc już o złej woli. „Rzeczpospolita" bowiem od lutego b. r. przestała być pismem Ch. Dem., zmieniając właścicieli i skład osobisty redakcji i jest niezależna od jakiegokolwiek stronnictwa, — o czem wie cała prasa polska. Niemądre więc dowcipy „Gazety Polskiej", chcącej uchodzić „za poważny" organ, czynią ją samą śmieszną. Rozumiemy zresztą, że orjentowanie się w stosunkach prasowych i partyjnych zbyt jest drobną sprawą w porównaniu z kwestją naprz. funduszów dyspozycyjnych, ale bądźcobądź dla przyzwoitości redaktorzy „Gazety Polskiej" i na tę dziedzinę powinniby zwrócić nieco uwagi i nie popełniać gaf.

CENTROLEW BEZ CH. D.

ROKOWANIA ROZBIŁY SIĘ O ŻĄDANIE ZANIECHANIA WALK RELIGIJNYCH

Zarząd Główny Ch. Dem. powziął wczoraj następującą uchwałę:

Zarząd Główny Chrześcijańskiej Demokracji po wysłuchaniu sprawozdania mec. Wacława Bitnera z prowadzonych pertraktacyj z P. S. L. - Piast, N. P. R. P. S. L. „Wyzwolenie", Sttronnictwem Chłopskiem i Polską Partją Socjalistyczną o utworzenie wspólnego bloku wyborczego, zważywszy:

1) że zaproponowany przez Chrz. Dem. punkt programu wyborczego treści: „Gwarantujemy obywatelom wszystkich wyznań zawieszenie walk w sprawach religijnych na terenie parlamentu a obywatelom katolikom, jako stanowiącym większość w państwie polskiem, całkowite poszanowanie przepisów Konstytucji i Konkordatu ze Stolicą Apostolską w sprawach Kościoła, małżeństwa i religijnego wychowania młodych pokoleń" —nie mógł zostałe stronnictwa.

2) że wobec powyższego, pomimo solidaryzowania się z wymienionemi stronnictwami w ich walce o prawo i wolność ludu, Zarząd Główny Chrz. Dem. nie może przyjąć ich programu wyborczego.

3) że natomiast nieznośny stan gospodarczy, prawny, moralny i być przyjęty przez wszystkie po ustrojowy państwa pod rządami sanacyjnemi wymaga naprawy we wszystkich dziedzinach życia

4) że naprawa ta nastąpić może jedynie w wypadku zwycięstwa bezkompromisowych zasad chrześcijańskich w życiu publicznem Polski, a zasady te są istotą i podstawą programu chrześcijańsko - społecznego — postanawia:

Pójść do wyborów samodzielnie w imię przeprowadzenia reformy państwa, jego gospodarki i obyczajów publicznych w duchu ideałów chrześcijańskich.

Pokłosie polityczne

P. P. P.

Marsz. Piłsudski zarzuca w swych „wywiadach" b. posłom, że domagają się od Skarbu dla siebie i partyj — pieniędzy, pieniędzy, pieniędzy...

A publiczność, czytając, odruchowo reaguje:

Pikiliszki, Pikiliszki, Pikiliszki!

Jak wiadomo, Skarb zapłacił tylko za trzecią część tego majątku 250.000 zł, a cały majątek podrzucał Państwu Piłsudskim.

Choć prawo przewiduje 45 hektarów, jako największą działkę dla zasłużonego wojskowego — Pikiliszki mają 300 hektarów! (R o b o t n i k)

Sprawy „prywatne — brudne"

Wedle pogłosek, płk. Beck z polecenia p. Piłsudskiego miał zwrócić się do ministerstw o sporządzenie list posłów, którzy w czasie kadencji interwenjowali w urzędach w sprawach „prywatno - brudnych".

Okazało się, że interwenjowali sami posłowie z BB z p.p. Wiślickiem i Polakiewiczem na czele. (G a z e t a W a r s z a w s k a).

Godność narodu

Ludzie, ogarnięci żądzą panowania, a pozbawieni ideałów moralnych wzywali zawsze tej samej metody, najpierw podbić siłą, a później upodlić. Brak godności ludów podbitych był najlepszym fundamentem despo- lów (A B C).

NA FRONCIE WYBORCZYM

HISTORJA PASZPORTOWA PANA MARSZAŁKA SEJMU. — WŚRÓD STRONNICTW. — PROCES O KONGRES W KRAKOWIE. — PIERWSZA ODEZWA. — ARESZTOWANIA. — ZARZĄDZENIA ADMINISTRACYJNE.

Marszałek Sejmu p. Daszyński zamierzał udać się na kurację do Karlsbadu. Zaszła więc potrzeba odnowienia paszportu dyplomatycznego. Paszport ten został przez M. S. Z. odnowiony i przysłany do biura Sejmu. Jednakże wkrótce potem M. S. Z. zawiadomiło kancelarję Sejmu, że z polecenia czynników wyższych paszport p. Marszałka Sejmu został unieważniony. Jednocześnie zjawił się w gmachu sejmowym woźny z M. S. Z. i paszport odebrał.

W kołach sanacyjnych obiega pogłoska, że BB. zamierza zmienić skład osobisty swych posłów i senatorów. Wielu nie chce kandydować inni nie są pożądani. M. in. nie będzie na liście BB. nazwisk prof. Krzyżanowskiego, oraz pp. Lechnickiego i Srockiego, chociażby grupa „Przełomu" własnej listy nie wystawiała. Zamiast dotychczasowych posłów ziemian z Małopolski Wschodniej wejdą inni, — wśród których wymieniają p. Barsorowskiego.

„ABC" dowiaduje się, że na 10 b. m. zwołana jest do Warszawy narada konspiracyjnej organizacji sanacyjnej: „Zakonu Orła Białego" w związku z wyborami listopadowemi.

Kwestja czy BBS. wystąpi z osobną listą kandydatów czy też w ogólnej liście blokowej obozu sanacyjnego wciąż jeszcze nie jest rozstrzygnięta. B. poseł Jaworowski prowadzi obecnie rokowania w tej sprawie z przywódcami BB.

Wśród członków żydowskiej ortodyksyjnej Agudy wynikły poważne spory co do taktyki wyborczej. Wielu domaga się przystąpienia Agudy do ogólno - żydowskiego bloku wyborczego.

Zarząd Główny Partji Pracy na plenarnem posiedzeniu, odbytem dnia 5-go września b. r. postanowił jednomyślnie wziąć czynny udział w wyborach do Sejmu i Senatu, solidarnie z obozem prorządowym.

Krakowski „Il. Kurjer Codz." donosi, że wydział karny Sądu Okręgowego w Krakowie w dalszym ciągu prowadzi śledztwo w sprawie Kongresu Centrolewu w Krakowie. Policja nadesłała do sądu akta dochodzeń, prowadzonych przeciw członkom Kongresu zamieszkałych na prowincji. Na podstawie tych materjałów sędzia śledczy przystąpi do przesłuchania organizatorów Kongresu.

Ukazała się już pierwsza odezwa wyborcza P. S. L. „Wyzwolenia", wydana jako materjał agitacyjny listy Nr. 3. Odezwa ta polemizuje w sposób ostry z kierunkiem rządowym i wywodzi, że „Wyzwolenie" w sejmie obecnym broniło interesów włościaństwa. Odezwa nawołuje do głosowania na listę Nr. 3.

Aresztowani zostali b. posłowie, należący do Str. Chłopskiego: Dobroch (Sandomierskie) i Karwana (Lubelskie). W Rohatynie ten sam los spotkał b. posła Semena Kuzyka, Ukraińca.

Zgodnie z kalendarzem wyborczym, d. 9 b. m. nastąpiło rozplakatowanie na terenie Warszawy wykazu lokalów głosowania przy wyborach do Sejmu i Senatu. Wykaz zawierać będzie adresy lokalów Obwodowych Komisyj Wyborczych oraz podział stolicy na 371 obwodów. Adresy te każdy wyborca powinien sobie zapamiętać i w czasie właściwym sprawdzić czy jest umieszczony na liście wyborców.

Przewodniczącym Okręg. Komisji Wyborczej na m. st. Warszawę mianowany został p. Jan Kadyory (wiceprezes Sądu Okr.), zastępcą jego p. Henryk Półniak (sędzia), na Warszawę - powiat — p. M. Lorentowicz (wiceprezes S. Okr.). zastępcą p. Z. Boudelle (sędzia).

Komisarzami wyborczemi z ramienia M. S. W. mianowani zostali: na m. st. Warszawę p. M. Bożydar Podhorodeński (starosta) i na Warszawę - powiat — p. T. Wardejn - Zagórski (starosta).

Ministerstwo Spraw Wewn. wystąpiło z wnioskiem o przyznanie dodatkowego kredytu na wydatki, związane z technicznem przeprowadzeniem wyborów do Sejmu i Senatu. Do czasu otwarcia na ten cel kredytu, który następnie bezzwłocznie przekazany będzie wojewodom, nieuniknione wydatki pokrywane będą z kredytów normalnych, a następnie po otwarciu kredytu wyborczego, przeprowadzone będzie przelanie kwot wydatkowania.

Wydatki z kredytu, który ma być przyznany, a który figurować będzie p. n. „koszty wyborów do Sejmu i Senatu", podlegać będą normalnej kontroli organów Kontroli Państwowej".

W związku z doniesieniem o odebraniu broni b. posłom, otrzymujemy następującą informację z kół miarodajnych:

W ostatnim czasie zdarzały się wypadki, że podczas zgromadzeń niektórzy posłowie, przeciwstawiając się organom bezpieczeństwa, używali broni palnej. W związku z tem p. minister spraw wewnętrznych gen. Składkowski, chcąc zapobiec podobnym wypadkom polecił cofnąć zezwolenia na posiadanie i noszenie broni palnej tym posłom, którzy zezwolenia te posiadają jedynie dzięki okolicznościom piastowanych przez nich mandatów poselskich. Tym posłom, którzy posiadają broń na zasadzie innych okoliczności, np. oficerom rezerwy, broń odebrana nie będzie.

Generalny Komisarjat Wyborczy nakazał okręgowym komisjom wyborczym sprawdzenie stanu inwentarza komisyj wyborczych, przechowywanego przez gminy od czasu ostatnich wyborów do Sejmu i Senatu w r. 1928. Dotyczy to urn wyborczych przechowywanych w składach samorządowych w ilości blisko 9.000. O ile okaże się, że część urn nie nadaje się już do użytku, wyznaczone będą odpowiednie fundusze na sporządzenie nowych urn.

Wysuwany jest projekt użycia członków komunalnych straży pożarnych na terenie całego państwa przy utrzymaniu porządku w lokalach obwodowych komisyj wyborczych w czasie głosowania. Ponieważ funkcjonarjusze Policji Państwowej zajęci są pilnowaniem porządku na ulicach, ustawienie posterunków we wszystkich lokalach komisyj byłoby utrudnione.

PRZERABIANIE HISTORJI

WITOLD POD GRUNWALDEM

Osławiony „historyk" rosyjski Iłowajskij pouczał w swych podręcznikach, że pod Grunwaldem, zakutych w stal Krzyżaków i ich sprzymierzeńców zachodnich zwyciężyli nie Polacy i Litwini, lecz „drużyny smoleńskie" obute w łapcie a uzbrojone w drewniane widły i rohatyny.

Obecnie z okazji 500-lecia Witolda Litwini, rozpisując się o Grunwaldzie dyskretnie przemilczają Jagiełłę, ale to już nikogo nie dziwi...

Ciekawszą jest natomiast rzeczą, iż organ rządu czeskiego „Prager Presse" także utrzymuje, że nie Polska, lecz Litwa powstrzymała napór krzyżacki na Wschód. „Prager Presse" pisze:

— W końcu, w 1410 roku udało się Witoldowi w bitwie pod Grunwaldem, zakon krzyżacki pobić w sposób tak stanowczy, że odtąd zakon podźwignąć się nie mógł.

Jak to mógł uczynić Witold, który zmuszony był całą Żmudź wydać w ręce krzyżackie — pozostaje tajemnicą.

Wogóle „Prager Presse" w artykule tym traktuje Polskę jako odwiecznego wroga Litwy narówni z Krzyżakami.

Z tego widać, że w Pradze zapomniano, iż pod sztandarem polskim króla Jagiełły walczyli i zaciężeni Czesi.

Wyjazd

p. Dewey'a do Ameryki

Amerykański doradca finansowy, p. Charles Dewey, opuszcza w dniu dzisiejszym Warszawę, udając się w podróż do Stanów Zjednoczonych A. P. Przed wyjazdem p. Dewey złożył szereg wizyt członkom Rządu. P. Dewey odwozi do Ameryki syna i córkę, którzy przyjęci zostali do instytutów w Detroit.

Amerykański doradca finansowy powróci jeszcze raz do Polski przed przesiedleniem się na stałe do Stanów Zjedn. Powrót z Ameryki nastąpić ma dnia 10 października.

TUSZOWANIE

Afera z łódzką manufakturą

Wobec wykrycia przez przemysłowców łódzkich skandalicznej afery wystawienia przez Przedstawicielstwo Handlowe Z. S. S. R. na targach w Królewcu polskich wyrobów włókienniczych ze zmienionemi nalepkami na sowieckie, zabiegają Sowiety o polubowne załatwienie tej sprawy.

Jak słychać Sowiety gotowe są zaofiarować niektórym łódzkim przemysłowcom 50 tysięcy dolarów odszkodowania, byleby nie doszło do procesu sądowego.

KONFLIKT Z WATYKANEM

Rząd litewski rozwiązał organizacje młodzieży

Kowno, 9 września (tel. wł.). Naskutek rozwiązania przez władze szkolne wszystkich organizacyj młodzieży, wyłonił się ostry zatarg pomiędzy chrześcijańsko -demokratycznem stronnictwem a rządem. Ponieważ rozporządzenie to narusza także Konkordat, zabrał w tej sprawie głos również nuncjusz Stolicy Apostolskiej. Wyjaśnienia rządu nie zadowoliły nuncjusza i sprawa weszła w stadjum jeszcze jednego konfliktu Litwy z Watykanem.

Święto nienawiści

Uroczystości Witoldowskie w Kownie

Berlin, 9 września (tel. wł.). Korespondent „Vossische Ztg." donosi z Kowna:

Kowno obchodzi uroczyście 500 lecie śmierci księcia Witolda. Nastroje antypolskie w związku z uroczystościami uzewnętrzniły się z niezwykłą siłą. Prezydent państwa w przemowie do armii zaznaczył, że odzyskanie Wilna winno być celem sił zbrojnych Litwy, ożywionych duchem Witolda.

Nowe prowokacje

Niemieckie zamachy na Śląsk

Wrocław, 9 września (tel. wł.). W odpowiedzi na protesty polskie przeciwko zamachom na granice państwa, odbyły się w dniu wczorajszym manifestacje w niemieckiej części Śląska pod hasłem: Cały Śląsk Górny jest niemiecki.

KTO WYGRAŁ?

Wczoraj, w pierwszym dniu ciągnienia 5-ej klasy 21-ej polskiej loterji państwowej, główniejsze wygrane padły na numery następujące:

Po 10.000 zł Nr.Nr. 104675 168976 189602 207960.

Po 5.000 zł Nr.Nr. 38691 45281 57782 93690 118474 169241 169529 192022.

Po 3.000 zł Nr.Nr. 2398 10017 20084 39235 60004 193454 207255.

Po 2.000 zł Nr.Nr. 82812 84131 140180 142713 194316 206904.

Po 1.000 zł Nr.Nr. 11356 16989 20951 21616 22252 29147 29328 34604 41699 55445 73816 110526 114704 140528 149101 149362 187479 205360 206819.

Po 600 zł. Nr.Nr. 3168 4542 6117 6626 7810 24361 31195 36007 59796 66225 76894 80580 96473 98756 113501 114740 11508 3134142 136627 152074 152256 152530 153375 154179 158900 165638 165660 168082 163869 170890 177489 177725 180146 182287 193989 197018 202908 205028.

Iskierki

Katastrofa samochodowa

Paryż. — Na drodze do Bulhaut w pobliżu Casablanki wydarzyła się nowa katastrofa automobilowa. Wielki autobus, w którym znajdowało się 15 pasażerów z powodu złamania się kierownicy wpadł w pełnym biegu na drzewo. 11 osób poniosło śmierć reszta doznała ciężkich obrażeń.

Dżuma

Paryż. — Według doniesień z Manilli na wyspie Luzon wybuchła epidemja dżumy, która pociągnęła za sobą setki ofiar w ludziach.

Rewolucja w Brazylji?

Londyn. — Według doniesień z Montevido, które nie zostały dotychczas potwierdzone, w południowej Brazylji miał wybuchnąć silny ruch rewolucyjny. Minister wojny Urugwaju wysłał na granicę brazylijską pułk kawalerji celem uniemożliwienia oddziałom rewolucyjnym przedostanie się na terytorjum Urugwaju.

Barbarzyńcy

Londyn. — W miejscowości Durien rozwścieczony tłum dopuścił się linczu nad murzynem nazwiskiem Grand, który został uwięziony pod zarzutem zamordowania pewnej dziewczyny.

Podwójne życie

Paryż. — Do sędziego śledczego zgłosił się 57-letni buchalter pracujący u jednego z najbardziej znanych rejentów paryskich, oświadczając, że podczas swej długoletniej służby dopuścił się nadużyć na łączną sumę 1 miljonów franków. Pieniądze te buchalter stracił na wyścigach i na grze w karty. Rodzina jego nie wiedziała nic o podwójnem życiu, które prowadził.

Śmierć za lichwę

Moskwa. — W Rosji skazano osób na śmierć, za uprawianie lichwy artykułami żywnościowemi.

Rozruchy

Angora. — W Angorze przyszło wczoraj do wielkiej demonstracji, w czasie której policja aresztowała 1 osób. W Smyrnie robotnicy portowi zastrejkowali, ponieważ nie uwzględniono ich żądań podwyżkowych.

Olbrzymi pożar

Londyn. — Wielki pożar wybuchł w składach towarowych firmy Goodyear Tyre and Rubber Company w Birmingham. Cały 2 piętrowy budynek, w którym znajdowało się 11.000 opon gumowych i wiele innych łatwopalnych materjałów, spłonął doszczętnie.

Pleczkajtis na widowni

Kowno. — W związku z oswiadczeniami rzekomego emigranta politycznego Dawidowiczusa o emigracji litewskiej w Polsce i jej rzekomej współpracy z czynnikami polskimi, Pleczkajtis, który odsiaduje karę więzienia w Sztumie w Prusach Wschodnich, przesłał list do pism litewskich, w którym ponownie zaprzecza, jakoby utrzymywał styczność z władzami polskiemi.

Niespokojny Treviranus

Królewiec. — Minister Treviranus przemawiał poraz drugi na zgromadzeniu wyborczem w Królewcu. Słuchacze byli rozczarowani „łagodnem" przemówieniem ministra i że tym razem mówca nie wyrażał się tak jaskrawo o programie rewizji granic polsko - niemieckich, jak czynił to poprzednio.

Manewry sowieckie

Moskwa. — W okolicach Leningradu odbyły się manewry, w których wzięły udział eskadry samolotów i specjalne wojska obrony chemicznej.

Masonerja i Satanizm

NA MARGINESIE DYSKUSJI PRASOWEJ

W odpowiedzi na artykuł jednego z naszych czytelników p. t. „Satanizm i wybory", jedna z gazet warszawskich poczuwała się do obowiązku wygłoszenia pod naszym adresem uwagi, że jesteśmy najmniej (?) powołani do zabierania głosu w tej sprawie.

Gazeta owa upiera się przy założeniu, że masonerja i satanizm są to pojęcia jednostronne, iż na dnie masonerji leży kult szatana, przyczem powołuje się na szereg nazwisk z historji i masonerji.

Nie twierdziliśmy ani na moment, że masonerja wyklucza satanizm. Przeciwnie, zaznaczyliśmy dobitnie, że masonerja, jako organizacja rozgałęziona, reprezentująca różne odcienie, posiadała swoje sekty i herezje, które odchylając się coraz bardziej od programu i ideologji masonerji, zeszły na drogi satanizmu. Tem niemniej jednak faktem jest, że doktryna masonerji, doktryna do gruntu materjalistyczna, wyklucza satanizm, który jest odwróconą, zdegenerowaną formą założeń transcendentalnych.

„Rywalką doktryny Kościoła", „Przeciw Kościołem", nazwała siebie masonerja, a określenia te odzwierciadlają cele i aspiracje masonerji.

Kościół katolicki prowadzi dusze ludzkie od kolebki aż do grobu, wychowuje je i urabia, a przez to wpływa decydująco na całokształt życia, nietylko jednostek ale także państw, społeczeństw, narodów.

Kościół jest powszechny, t. j. otworzył swoje podwoje dla wszystkich ras i narodów.

Aspiracje podobne posiada masonerja. I ona pragnie być powszechna, pragnie utrwalić swe wpływy na całym świecie. (Jak Kościół, tak i masonerja pragnie urabiać i kształtować dusze ludzkie).

Zgoła jednak inne cele wskazuje Kościół, inne przyświecają masonerji.

Kościół pragnie uzyskać „rząd dusz", aby spełnić swe posłannictwo, t. j. doprowadzić dusze do Boga. Życie ludzkie, uczy Kościół, to tylko wędrówka do ojczyzny wiecznej, wędrówka, w czasie której zasłużyć trzeba sobie na szczęście pozagrobowe, wieczne i niezmienne. Kościół jest łącznikiem zespalającym zaświaty z doczesnością, dla masonerji Bóg nie istnieje, życie doczesne jest, według jej doktryny, celem samo w sobie. Wszystkie więc wysiłki ludzkie skierować należy na zagadnienia bytu doczesnego.

Doktryna tego rodzaju musi wykluczać satanizm, conajwyżej może się ruchem tym posługiwać, tak jak posługuje się wszelkimi nurtami antyreligijnymi — dla rozbicia Kościoła i obniżenia autorytetu wiary.

Miarą nieorjentowania się wspomnianej gazety w tych zagadnieniach jest fakt, że podciąga ona chrystjanizm wraz z teozofją pod wspólny mianownik — doktryny transcedentalnej.

Tego rodzaju lapsus jest konsekwencją bardzo słabego uświadomienia religijnego i filozoficznego. Charakter doktryny teozoficznej ujął kapitalnie znakomity znawca tego przedmiotu, Denziger:

„Ze stanowiska chrześcijańskiego należy uważać gnozę i pokrewną jej teozofję za ową „tajemnicę nieprawości". Jest to maska, którą przywdziewa bezbożność, jeżeli Kościoła otwarcie zwalczać nie może. Jest to postać anioła światłości, którą przywdziewa wróg Boga, aby zwieść nieopatrznych. Stąd to owe praktyki tajemne, ta skomplikowana symbolika, wyjęta z geometrji, chemji, astronomji i innych nauk. Stąd dążenie, by ukrywać myśli pod niezręczną i nieprzejrzystą formą, ta gwara, posługująca się niezrozumiałą terminologją, ów ton pozornie prawowierny, pełen nawet bigoterji, mieniący się przytem w przeróżnych odcieniach, niby łuska węża. Pod tą powłoką kryje się tradycja bezbożności, przekazywana z wieku na wiek. Jeśli czas odpowiedni nadejdzie, teozofja zrzuca swą maskę, ton mistyczny przechodzi w skrajny naturalizm, panteizm, a nawet w jałowy materjalizm".

Finałem doktryny teozoficznej jest ubóstwienie człowieka, wiara w nieskończoność siły jego rozumu, który zdolny jest ogarnąć wszystko.

Koncepcja ta zespala teozofję z masonerją w jeden obóz.

Wysuwanie w tych warunkach doktryny teozoficznej jako transcendentalnej —jest nietylko miarą niewiedzy, ale i miarą spustoszeń, jakie propagowana przez masonerję laicyzacja życia poczyniła w społeczeństwie naszym, nawet w tych jego odłamach, które z motywów politycznych podejmują walkę z lożami.

M. S.

Bluźnierstwa a wymysły

POPISY P. MICHELISA

W komunikatach Katolickiej Agencji Prasowej byliśmy zmuszeni napiętnować bluźnierstwa protestanckie, które raz po raz ukazują się w tygodniku „Zwiastun Ewangelicki".

I oto jesteśmy świadkami szału wściekłości redakcji tego tygodnika, bo w numerze 35 z dnia 31 sierpnia r. b. został zamieszczony artykuł „Bluźnierstwo", który jest stekiem wymysłów pod adresem katolicyzmu i K. A. P. Wymysły są tego rodzaju, że niepodobna je powtórzyć w szanującem swą godność piśmie.

Że pp. pastorzy na nas się wściekają i nas nienawidzą, to nic dziwnego, —są wiernymi naśladowcami swego założyciela, który nie przebierał w obelgach i wyrażeniach (słynne „Tischreden").

Ale znieważać nasze katolickie świętości im nie wolno i piętnować pp. pastorów za ich bluźnierstwa nie przestaniemy.

KAP.

JUGOSŁAWJA A AKCJA MISYJNA

Z OKAZJI MIĘDZYNARODOWEGO AKADEMICKIEGO KOGRESU MISYJNEGO W LUBLANIE

7—11 września 1930

W dniach od 7 do 11 września rb. odbywa się w Lubljanie w Jugosławji, pod protektoratem Nuncjusza Papieskiego w Belgradzie, J. E. ks. arcybiskupa Hermenegilda Pelegrinetti, i ks. arcybiskupa w Zagrzebiu dr. Antoniego Bauera, VII Międzynarodowy Akademicki Kongres Misyjny.

Wybitni znawcy spraw misyjnych zostali zaproszeni z referatami i odczytami. Kongres bowiem ma się też przyczynić do naukowego pogłębienia idei misyjnej. Jeden z referatów p. t. „Udział Słowian w obecnej działalności misyjnej" miał wygłosić ks. superjor W. Turowski z Warszawy, jednak warunki pracy nie pozwoliły mu na wyjazd i wygłoszenie odczytu. Zrobi to w zastępstwie, ks. dr. Kazimierz Kowalski, prof. w Sem. w Gnieźnie.

Jugosławja, która dopiero po wojnie światowej weszła w grono państw samodzielnych, na 12 miljonów mieszkańców, liczy 4 i pół miljona katolików. Składają się na tę liczbę mieszkańcy przedewszystkiem Słowacji i Chorwacji. Serbja bowiem jest przeważnie schizmatycką.

Po powstaniu nowego, zrzeszonego państwa jugosłowiańskiego zebrali się Słoweńcy i Chorwaci na równo z innemi narodami, do pracy w dziele misyjnem, na własnym terenie.

Wśród Słoweńców, zapoczątkowali ruch misyjny, Ks.Ks. Łazarzyści. W r. 1920, powstaje pierwszy dom misyjny w Groblje koło Domżale, gdzie Ks.Ks. Misjonarze otworzyli później nowicjat dla przyszłych pionierów idei misyjnej. W Lubljanie, utrzymują synowie św. Wincentego a Paulo, szkołę apostolską, która obecnie liczy 60 wychowanków. Uczęszczają oni do państwowego gimnazjum w mieście. Z tej szkoły misyjnej wyjechało już kilku księży na misje do Prizrend w Albanji.

Dla spopularyzowania idei misyjnej wydają Ks.Ks. Łazarzyści od r. 192? czasopismo „Katoliski Misijoni", które rozchodzi się w 16.000 egz. Ich Kalendarz misyjny, wychodzący od r. 1922, w 25.000 egz. uprawia również propagandę na rzecz misyj. Prócz tych dwuch wydawnictw istnieje jeszcze „Bibljoteka misyjna". Dotychczas wyszło 6 tomików. Sodalicja Klawerjańska wydaje też w Lubljanie „Odmev iz Afrike" (Echo z Afryki) i „Zamorcek" (Murzynek).

W Słowenji idzie cały ruch misyjny pod kierownictwem O.O. Łazarzystów, w Chorwacji natomiast prowadzą akcję misyjną O.O. Jezuici.

Jugosłowiańscy Jezuici uzyskali od Jezuitów belgijskich własny okręg misyjny w Delta (nad Gangesem) w Indjach. Pracuje tam 7 misjonarzy z Chorwacji. Jest to pierwsza placówka misyjna, gdzie pracują samodzielnie misjonarze z Jugosławji.

Łazarzystów i Jezuitów wspomagają w szerzeniu ruchu misyjnego księża świeccy, należący do tow. „Unio Cleri".

Staraniem tego związku misyjnego, odbył się w lipcu 1926 r. w Celju jednodniowy kurs misyjny dla duchowieństwa.

Dzieło Rozkrzewiania Wiary (Drustvo za sirjenje vere, założono w Jugosławji w r. 1924. Prezesem krajowym jest prof. Uniwersytetu Monsg. Dr. Józef Ujcic, z Lublany. Do pomocy ma radę złożoną w sześciu księży i świeckich.

Pozatem, urządza się dla szerokich warstw ludności w Jugosławji, przedstawienia, zebrania misyjne z odczytami i obrazami świetlanemi. Miłośników misyj, zyskują zwłaszcza Jezuici, przez wystawy misyjne, z których z czasem będą mogli stworzyć piękne muzeum.

Na terenach misyjnych, pracuje ogółem 31 jugosłowiańskich misjonarzy, w tem 13 księży, 6 braci, 5 sióstr i 7 kleryków. Ma więc Jugosławja swoich przedstawicieli w Chinach, w Indjach, w Afryce, w Północnej Ameryce i Siamie.

Tak przedstawia się w ogólnych zarysach działalność misyjna w Jugosławji. Są to dopiero początki. Ale miejmy nadzieję, że obecny Kongres, przyczyni się do wzmożenia się ruchu misyjnego w królestwie Jugosławji.

F. Cegiełka.

BRONISŁAWA WŁODKÓWNA

Swój dom i swój człowiek

POWIEŚĆ

10)

Nieraz się zastanawiałam nad tem, dlaczego ludzie obcy, lecz przyjaźni rozumieją człowieka lepiej, niżeli najbliższa rodzina. Może dlatego, że rodzina patrząc zbliska, nie spostrzega linij zasadniczych charakteru, gubi się w szczegółach, podczas kiedy obcy, patrząc z perspektywy wywołanej oddaleniem, wyraźniej widzą to, co jest w człowieku istotnem.

Tak jest i tym razem z oceną mego stosunku do śmierci ojca.

Ty jedna pojęłaś, że śmierć ta właśnie w tej chwili musiała być dla mnie nadzwyczaj bolesna, jeżeli przed nią nie nastąpiło między nami pojednanie, czem się trochę łudziłaś, nie wiedząc w jakich warunkach przyszła.

Tymczasem i rodzeństwo i nawet panna Oktawja zdumieni byli moją rozpaczą, której w pierwszych dniach nie mogłam opanować. Nie byli w stanie zrozumieć, że ja w nim tracę także ojca, a ból mój z tej straty już ostatecznej musi być tem większy, iż zachowują o nim na zawsze złe wspomnienie. Goryczy, którą noszę przez niego w sercu od czasu jak tylko myśleć zaczęłam ,już nigdy nic nie odmieni.

Zresztą poco o tem pisać, ty mnie rozumiesz, a ja nie powinnam się rodrażniać.

Przechodzę do faktów.

Nazajutrz po liście Rózi, t. j. osmego czerwca obudziłam się z postanowieniem, że poproszę pannę Oktawję, aby namówiła ojca na przychylną odpowiedź w sprawie przyjazdu dzieci, to uspokoiło moje wzburzenie, które wyraziłam w liście do ciebie i nastroiło mnie łagodnie i pobłażliwie. Pragnęłam z całego erca, abyśmy wszyscy w rodzinie mimo tych szkaradnych pieniędzy trzymali się razem i kochali.

Tak usposobiona śpieszyłam się z ubieraniem, aby czemprędzej podzielić się mojemi myślami i uczuciami z panną Oktawją, to też przywitałam ją radosnym okrzykiem, gdy niespodzianie zjawiła się w moim pokoju, ale natychmiast umilkłam spłoszona dziwnym wyrazem jej twarzy.

— Mojo Boguńku, nie chciałabym cię przestraszać, ale nie chciałabym także nic czynić bez twojej wiedzy, przecież ty jesteś teraz tutaj panią, zaczęła z widocznem zmieszaniem.

— Ojciec, — zdołałam ledwie wyszeptać i patrzyłam na nią oszołomiona.

— Nie przerażaj się, nic się nie stało, tylko ojciec do tej pory nie dzwonił na Piotrka. Już jest po ósmej, a zwykle dzwoni punkt siódma. Pukałam, nie odzywa się. Chciałam wejść, ale obawiałam się sama decydować, więc przyszłam do ciebie. Nie lękaj się, może poprostu zaspał.

Nagle krzyk rozpaczliwy Pietrka szarpnął mnie z łóżka, przebiegłam pokoje, roztrząsając meble i wpadłam do sypialni ojca. Leżał na wznak, z głową odrzuconą w tył, z twarzą obrzękłą i nabiegłą krwią, z oczami przymkniętemi. Obok łóżka stał Pietrek i zawodził. Zmętniało mi w oczach, zabrakło tchu i uczułam, że lecę w przepaść. Gdy otworzyłam oczy, ujrzałam nad sobą zapłakaną twarz Oktuni, odrazu uświadomiłam sobie, co się stało i chwycił mnie okropny szloch. Oktunia głaskała mnie po głowie, całowała, obcierała mi twarz, ktoś drugi podawał szklankę i mówił:

— Proszę wypić, proszę wypić.

Dopiero po chwili spostrzegłam, że to był doktór Rosiak i wypiłam lekarstwo, które mi podawał.

Chciałam wstać z łóżka i pójść do ojca, ale znowu zrobiło mi się słabo.

Tak było przez cały dzień i noc, to płakałam, to próbowałam wstać i padałam na pościel z zawrotem głowy, czasem na chwilę zasypiałam. W głowie miałam taki zamęt, że nie mogłam wyłowić ani jednej myśli. Co chwila chwytała mnie rozpacz, zdawało mi się, że wszystko już skończone, że nie mam poco żyć. Dopiero nad ranem po jakimś mocnym zastrzyku, zrobionym przez doktora Rajczaka, zasnęłam spokojnie.

Obudziłam się po południu bardzo osłabiona. Doktór czuwał przy mnie i nie pozwolił mi się ruszyć, byłam tak apatyczna, że się łatwo na to zgodziłam, zwłaszcza, gdy mi oznajmił, że Terenia już przyjechała i zajęła się domem, a wszystkie inne sprawy załatwił proboszcz z Oktunią.

Był też telegram zapowiadający przyjazd Jerzostwa i Władka z trumną wieczornym pociągiem.

Narazie mało mnie to wzruszyło i wkrótce znowu zasnęłam. Obudził mnie przyjazd braci, trochę z nimi rozmawiałam. Zjadłam w łóżku kolację, ale wszystko to jak we śnie.

Dopiero następnego ranka byłam zupełnie przytomna i opanowana, wyglądałam tylko jak po ciężkiej chorobie i czułam się osłabiona.

(C. d. n.)

OBRONA PRZED DUMPINGIEM SOWIECKIM

WYWIAD „ISKRY" Z DYREKTOREM ZRZESZENIA ZWIAZKÓW WŁAŚCICIELI LASÓW,

W związku z odbywającą się w Min. Rolnictwa konferencją drzewną dyrektor Zrzeszenia Związków Właścicieli Lasów, dr. Babiński udzielił następującej opinji o sytuacji w przemyśle leśnym.

Znaczny spadek cen drzewa jaki obserwujemy już od dłuższego czasu — oświadczył dr. Babiński — prowadzi do zaniku rentowności gospodarki leśnej. Kryzys cen drzewa potęguje tem samem wybitnie istniejące przesilenie w rolnictwie. Stan ten wymaga więc tem troskliwszego zajęcia się całością sprawy i zastosowania odpowiednich środków zaradczych.

Należy zaznaczyć przytem, że obecnie niewielki wprawdzie, a jednak istotnie odbywa się pewien import do Polski drzewa sowieckiego, tranzytem zaś ida ilości bardzo poważne. Tak więc w r. ub. importowano drzewa sowieckiego ogółem 16,938 ton, a tranzytem wysłały Sowiety przez Polskę 317,646 ton, a sygnalizowane są coraz to większe tranzakcję, ostatnio jakoby na 120.00 metrów sześc. Nasuwa się zatem wniosek, że dojrzał już w zupełności moment potrzeby ustanowienia ochrony celnej naszego leśnictwa. Zaprowadzenie ochrony celnej nie jest jednak łatwe.

Była mowa o uszlachetnianiu surowca sowieckiego w polskich zakładach przemysłowych. Program taki jednakże nie wygląda realnie ze względu na szczupłość środków obrotowych tych zakładów.

Tranzyt drzewa sowieckiego przez Polskę wzmaga niesłychanie konkurencję dla drzewa sowieckiego na rynkach odbiorczych. Drzewo sowieckie penetruje przez Polske na najcenniejsze dla nas rynki środowo- europejskie. Przy dumpingowym systemie sowieckim trudno jest mówić o prohibicji tranzytu, należy natomiast dążyć do osłabienia zdolności konkurencyjnych drzewa sowieckiego — przez ustanowienie odpowiednio wysokich opłat kolejowych. W każdym bądź razie tranzyt nie powinien opłacać stawek niższych, niż przewozy krajowe lub eksport z Polski. Zasada równości taryf tranzytowych i eksportowych może być stosowana jedynie w stosunku do państwt, nie stosujacych dumpingu. W pracy nad układaniem taryfy powinny być uwzględnione interesy Gdańska i Gdyni o tyle, aby tranzyt z Rumunji i Czechosłowacji kierować właśnie przez te porty, a nie jak dotąd w tosunku do Czechosłowacji na miejsce przez porty niemieckie.

Dla tranzytu sowieckiego wysoka taryfa powinna być zastosowana do wszelkich sortymentów tartych i okrągłych, a więc również papierówki, kłód i dłużyć. Problem podstawiania wagonów przytem pod naładunki tranzytowe musi być tak uregulowany, aby przewozy zagraniczne nie były uprzywilejowane specjalnie w stosunku do krajowych.

Kosztem 14 milj. zł.

Wykończenie nowej siedziby Banku Gosp. Krajowego

Nowy gmach Banku Gospodarstwa Krajowego zostanie całkowicie wykończony z końcem r. b., poczem nastąpi natychmiast przeprowadzka centrali i wszystkich departamentów banku do nowego gmachu.

Budowa całego gmachu wyniesie według dotychczasowego obliczenia około 12 milj. zł.

Na urządzenia wewnętrzne biur i siedziby wyasygnowano około 2 milj. zł., przyczem jednakże przewidywane jest, że koszty urządzenia będą znacznie mniejsze. Obecne pomieszczenie Banku Gosp. Kraj., a więc dom przy ul. Królewskiej oraz pałac przy Krak. Przedm. 32 zostana przez Bank Gosp. Kraj. sprzedane bądź innym instytucjom rządowym, lub też prywatnym.

GIEŁDA

WALUTY

Dolary St. Zjedn. 8.90. Gdańsk 173.32.

DEWIZY

Londyn 43.35½; Nowy Jork 8.908; Paryż 35.01; Praga 26.46; Szwajcarja 173.02; Włochy 46.72.

Obroty dewizami nieco mniejsze, tendencja dla dewiz europejskich przeważnie mocniejsza. Kurs urzędowy dolara neico wyższy. Dolar w obrotach prywatnych 8.3985. Rubel złoty 4.70 — 4.71. Gram czystego złota 5.9244.

PAPIERY PROCENTOWE

7 proc. poż. stabilizacyjna 87.00; 4 proc. poż. inwestycyjna 113.00 — 112.75; 5 proc. konwersyjna 55.50; 5 proc. państw. poż. premjowa dolarowa 59.25; 10 proc. poż. kolejowa 103.50; 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.); 7 proc. oblig Banku gosp. kraj. 83.25 (w proc.): 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00 (161.68); 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25 (w proc.); 8 proc. oblig. budowl. B. G. K. 93.00; 7 proc. L. Z. ziemskie dolar. 76.50, 4½ proc. L. Z. ziemskie złot. 56.30 — 56.40 — 56.30; 5 proc. L. Z. Warszawy zlot. 58.00; 8 porc. L. Z. Warszawy złot. 75.30 — 75.00; 10 proc. m. Siedlec 80.50; 8 proc. L. Z. Częstochowy 67.00.

AKCJE

Bank handlowy 108.00; Bank Polski 167.50; Wysoka 140.00; Lilpop 25.50; Haberbusch 120.00.

Z pożyczek państw. słabsza 7 proc. stabilizacyjna i obie premjowe. Dla listów zastawnych i akcyj tendencja przeważnie słabsza.

ZBOŻE

WARSZAWA: Żyto 18.50 — 19.00 pszenica 30.00 — 31.00, owies jednolity 22.00 — 23.00, jęczmień na kaszę 21.00 — 22.00, jęczmień browarny 26.00 — 28.00, mąka pszenna luksusowa 67 — 77, 4/0 57 — 77, żytnia pg. typu przepis. 35 — 36, otręby pszenne szale 18.00 — 19.00, średnie 15.00 — 16.00, zytnie 11.00 — 12.00, kuchy lniane 34 — 36, rzepakowe 22.0 — 23.0, groch polny 35 — 28, Wiktoria —. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ: Żyto 18.60 — 18.85, pszenica 27.25 — 29.0 0, jęczmień browarny 26.00 — 28.00, przemiałowy 19.50 — 22.00, owies 17.00 — 19.00, maka żytnia 65 proc. 30.50, pszenna 65% 48.00 — 51.00, otręby żytnie 12.25 — 13.25, pszenne 15.50 — 16.50, pszenne grube 17 — 18, słoma prasowana —.—.—., siano luźne —.—.—, rzepak 47 — 49, groch Wiktoria 37 — 42. Usposobienie spokojne.

Nacjonalizm gospodarczy

Projekty rządu chińskiego

Chińskie ministerstwo przemysłu i handlu przesłało do ministerstwa finansów projekt ustawy, według którego ma być zwolniony na pewien czas od wszelkich podatków i poborów krajowy przemysł jedwabny. Projekt zdąża do obniżenia cen na tkaniny jedwabne, dla ułatwienia konkurencji z suknami angielskiemi.

To samo ministerstwo przedłożyło do aprobaty rady państwowej rozporządzenie następujące, charakteryzujące obecne dążenia chińskiego „nacjonalizmu gospodarczego":

1) wyroby masowego użytku w administracjach mają być wyłącznie pochodzenia chińskiego; każdy urzędnik, niestosujący się do tej zasady, ma być usunięty ze służby państwowej;

2) wszystkie wyroby i aparaty, znajdujące się w sklepach położonych na terytorjum chińskiem, mają być zaopatrzone w etykietę o pochodzeniu, pozwalającą nabywcom chińskim wybierać produkty krajowe. Winni nieprzestrzegania tego ostatniego punktu mają być karani wysokiemi grzywnami.

O 150.000 ton węgla

Starania o ulokowanie węgla w Szwecji

Agencja PID dowiaduje się, że podjęte zostały pertraktacje w sprawie uzyskania nowych zamówień na węgiel górnośląski dla zarządu kolei żelaznej w Szwecji. Zamówienia te mają dotyczyć dostarczenia Szwecji 150.000 ton węgla.

Rabaty tytoniowe

Rozporządzenie min. Skarbu

Minister Skarbu wydał nowe rozporządzenie w sprawie rabatów przy sprzedaży wyrobów tytoniowych, obowiązujące od 1 września b. r. Rozporządzenie to postanawia, że wszystkie koncesjonowane przedsiębiorstwa sprzedaży wyrobów tytoniowych, upoważnione do sprzedaży wyrobów tytoniowych specjalnych, otrzymują w miejscu poboru rabat handlowy od ceny taryfowej tych wyrobów w tej samej wysokości, w jakiej przysługuje im rabat od wyrobów tytoniowych taryfy ogólnej.

Obrazki z życia

„SIĘ JE..."

Wystarczy siąść przy stoliku pierwszej lepszej jadłodajni dla inteligencji, żeby się przekonać ku swemu przykremu zdumieniu, że dobre wychowanie bynajmniej nie wszystkich obowiązuje.

Ledwieś wkroczył w progi sali, zwanej jadalnią, a o twe uszy uderza miły jazzband siorpania i mlaskania. Tak „się je" zupę.

Po takiej przygrywce następuje drugie danie. „Się" rzuca się na pieczyste, jak papuas na pieczeń z teściowej i zaczyna ją bość widelcem i dźgać nożem. Kuba rozpruwacz mógłby się tu nauczyć zamaszystości ruchów, a wirtuoz skrzypek umiejętności podnoszenia w górę łokci.

Zdarza się, że mięso pod takim atakiem zeskakuje z talerza na obrus, wówczas „się" chwyta je z wypróbowaną elegancją między palec wskazujący i wielki i umieszcza z powrotem na miejscu w miłem sąsiedztwie tak niegodnie porzuconej marchewki.

Wreszcie „porządny" kąsek dostaje się między zęby. Zaczyna się pracowite żucie wśród bardzo skomplikowanej techniki

Nagle „się" chwyta nóż, nabiera porcję marchewki i dzwoniąc po zębach ładuje ją do zapchanych ust.

Punkt kulminacyjny: „Się" zaczyna się dławić. Mięso ugrzęzło gdzieś w przełyku, marchewka pcha się w krtań. „Się" wybałusza oczy — zdaje się, że za chwilę wyskoczą one na talerz. „Się" daje rozpaczliwe znaki sąsiadowi: „Walnij mię pan w kark, bo..."

Zdesperowany walisz go w kark, aż dzwonią szklanki w kuchni.

„Się" ściska ci z wdzięcznością dłoń, kończy jedzenie i zabiera się do deseru... czyli do wydłubywania swych spróchniałych zębów.

Uciekasz czemprędzej, zostawiając niedojedzony obiad... widzisz jak „się" głaszcze się z lubością po wydętym brzuchu...

Obrzydliwość...

Jotesko

ZE SWIATA

Czy rośliny mają oczy?

Wyniki najnowszych badań

Znaną jest rzeczą, że rośliny reagują nie tylko na światło słoneczne, lecz także i na rozmaite barwy światła. Wynikałoby stąd, że posiadają one jakieś organy, które są wrażliwe na światło i na długość fal świetlnych, różną przy rozmaitych barwach. Badania wykazały, że niecały organizm roślin posiada wspomnianą wrażliwość, lecz tylko pewne części. Jednakże poszukiwania na naszych roślinach nie wykazały, aby posiadały one specjalne organy, przeznaczone do chwytania fal swietlnych.

Organy takie posiadają rośliny tropikalne, co stwierdziły badania na uniwersytecie w Kalkucie. Są to więc oczy roślin, które reagują nietylko na fale świetlne, na kolory, lecz nawet na ruch. Roślin tych naliczono około dziesięciu gatunków.

Obiady na całe życie

5000 funtów szterling. za... kleik

W dziedzinie ubezpieczeń ludzie silą się na coraz to nowe pomysły i ekstrawagancje.

Ostatnio pewien obywatel brytyjski wpłacił kompanji asekuracyjnej sumę 5000 funtów szterlingów, z tem, aby mieć do końca życia zabezpieczone dwa posiłki dziennie w najlepszej restauracji londyńskiej. Pan ten ma 40 lat i doskonałe zdrowie — przewidując, więc, swoją długowieczność zabezpiecza się na przyszłość materjalnie i... przeciw możliwej drożyźnie.

Nie przewidział tylko dowcipny londyńczyk, że, gdy wikt restauracyjny dostatecznie mu zepsuje żołądek, będzie zmuszony ograniczyć się... do kleiku.

A 5000 funtów za kleik, to stanowczo zadrogo! *(h)*

Latająca herbatka

Na „Srebrnych Skrzydłach"

Towarzystwo Dróg Powietrznych Imperjum, „Imperial Airways" w Londynie urządza letnie loty pasażerskie nad Londynem, w piątki, soboty i niedziele popołudniu.

Ostatni z tych ciekawych lotów odbędzie się 28 września r. b. Start następuje z lotniska w Croydon o godz. 2.30. Loty na wielkim samolocie trzysilnikowym 20-osobowym „Siver Wing" trwa pół godziny. W ciągu tego czasu samolot zdąży zatoczyć koło nad wielkim Londynem i przelecieć linję środkową. Podczas lotu w samolocie podają herbatę z konfiturami i ciasteczkami.

Taka latająca harbatka kosztuje od osoby 2 funty i 2 szylingi (90 zł).

Meble Sypialnie, stołowo, salo-niki, szafy, bieliźniarki, kredensy, stoły, krzesła, otomany, tapczany, kozetki i inne meble tylko sumiennej roboty. Wykonanie punktualne. Ceny niskie, gotówką, ratami dogodnie.

St. Myśliborski

Hoża 21 magazyn podwórze.

Nowoczesna Wytwórnia stempli i klisz kauczukowych

Z. GĄSIOROWSKI

Warszawa, Żytnia Nr. 27.

Na sezon letni, najnowsze fasony i kolory kapeluszy męskich, oraz czapek sportowych.

Poleca **Pochmara**

Zgoda 3, tel. 79-24

PRACOWNIA ORTOPEDYCZNA

I. Jaworski

Warszawa - Praga. Targowa 38. Tel. 151-28.

Wykonywa wszelkie zamówienia w zakres ortopedji wchodzące. Jako to: PROTEZY NÓG I RĄK, APARATY I GORSETY LECZNICZE, WKŁADKI POD PŁASKIE STOPY, PASY BRZUSZNE I PRZEPUKLINOWE I WSZELKIEGO RODZAJU REPARACJE.

Dla Pań na żądanie obsługa damska

FUTRA

Raty najdogodniejsze i najtańsze. Przerabianie i reparacja futer, fasony modne, robota solidna.

KACPRZYK

Nowogrodzka Nr. 27, tel 249-08.

Protezy z duraluminium

niezwykle lekkie i trwałe, (ostatnia zdobycz techniki), aparaty lecznicze - ortopedyczne chirurgiczne (wyciągowe), pasy przepuklinowe i brzuszne, wkładki na płaską stopę i obuwie lecznicze.

Poleca Wytw. Przyrz. Ortop.

ANT. KUGLER

MARSZAŁKOWSKA 42 i piętro, telefon 148-32.

Medale złote: Petersburg 1916 Warszawa 1927.

Firma chrześcijańska

MEBLE OKAZJA

Gwarantowanej dobroci i solidnego wykonania. Jadalnie, sypialnie, gabinety machoniowe, złocone, klubowe garnitury skórzane i okazyjne, kredensy pojedyńcze, szafy lustrzane, brystolki, stoły, krzesła i t. p. Gotówką, ratami, najtaniej. Krucza 34

STEFAŃSKI

Fotografje do paszportów w 15 minut wykonywa Zakład Fotograficzny „LEONAR" Nowy Świat 21.

Fabryka luster i szlifiernia szkła

B-CIA BABICZ

Warszawa, Solec Nr. 77, tel. 150-02.
Lustra meblowe i galanteryjne szkła techniczne oraz wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące.

OGRODZENIA DRUCIANE
L. Mieczyński
Warszawa, Elektoralna 19, tel. 215 - 44. Egzyst. od 1855 r.

Budując potęgę morską budujemy potężną Polskę

Weź mnie z sobą!

Doznasz wiele pięknych i szlachetnych wrażeń, czytając zajmującą powieść historyczną cenionej autorki Marji Czeskiej-Mączyńskiej

pod tytułem

RYCERZ CHRYSTUSOWY

na tle życia św. Wojciecha

Cena: 4.25 zł. z przesyłką 4.50 zł. Zamawiać: „Dom Prasy Katolickiej" lub Księgarnia „Przeglądu Katolickiego", Warszawa, Krakowskie Przedm. 71.

Żądajcie wszędzie napoje naturalne
chlebno - słodowe, żurawinowe, owocowe, gazowe, cytro, oranżada i lemoniady
JÓZEFA KOSTKOWSKIEGO
pierwszy założyciel w Warszawie fabryki kwasów chlebowych i owocowych
Warszawa, Dobra 18, tel. 539-49.

MEBLE

Solidne najtaniej. Wybór wielki: Sypialnie, jadalnie, gabinety. Kredensy, stoły, krzesła. Otomany, tapczany, kozetki. Brystolki, okazyjne salony i komplety klubowe. Gotówką, ratami. Dogodne warunki.

„FLORYDA"

Chmielna Nr. 41, róg Marszałkowskiej

ZE ZMARSZCZKAMI, piegami podbródkami i ze złą cerą pań nie będzie. Panie chcące się pozbyć zmarszczek, piegów, podbródków, mieć naprawdę ładną cerę, łabędzią szyję i klasyczny owal twarzy, pofatygują się od 11 do 5. Pracujące panie w niedzielę od 2 do 7. Hoża 41, m. V. Paderewska Zofja Ludwika.

Najmodniejsze okrycia jesienne od 59 zł.
Tweedy przybrane szarym karakułem „ 150 zł.
Piękne płaszcze zimowe „ 200 zł.
Futra „ 300 zł.
duży wybór poleca firma

BR. UNKIEWICZ

Hoża 54. Krucza 30.

Gdzie można najtaniej kupić?

KRAWIECKIE ZAKŁADY

Krawiec Męski

WŁ. GODLEWSKI

Warszawa Nowogrodzka Nr. 11 m. 13, tel. 406-61. Przyjmuje wszelkie obstalunki z własnych i powierzonych materjałów. Ceny przystępne.

KAPELUSZE

Kapelusze i czapki męskie

KAROL STEGNER

Trębacka Nr. 11.

MEBLE

MEBLE

Gotowe oraz na zamówienia stołowe, sypialne gabinetowe, solidnym na raty, wytwórni własnej. poleca

F. URBANOWSKI

Wilcza Nr. 20 róg Kruczej.

Fabryczne Składy Mebli

M. KLASURA

Warszawa, Żórawia Nr. 2 i Chmielna 6. Poleca meble gwarantowanej dobroci: stołowe, gabinety salony oraz pojedyncze sztuki szafy, kredensy, bibljoteki, biurka stoły, oraz wyroby tapicerskie i t. p. Ceny niskie. Sprzedaż także na raty.

POŃCZOCHY, TRYKOTAŻE

Jedyny Chrześcijański dom pończoszniczy

JULJAN CYBULSKI

Warszawa, Nowy Świat Nr. 36, tel. 148-15. Poleca pończochy, skarpetki i reformy w wielkim wyborze.

PRZYBORY ORTOPEDYCZNE

PASY leczniczo i rozczepiające **GUMOWE** pończochy na żylaki

ZAKŁAD ORTOP. W. Lachowicza

Warszawa, Marszałkowska 121, pierwsze piętro

CENY PRZYSTĘPNE

SIWE WŁOSY

PRZYCIEMNIA NATYCHMIAST

juvenol

NA KAŻDY ŻĄDANY KOLOR POD GWARANCJĄ NIESZKODLIWY

PARF. d'ORIENT WARSZAWA

RÓŻNE

OSOBA inteligentna, rutynowana gospodyni przyjmie pracę na probostwie. Wiadomość u ks. proboszcza w **Wołominie** pod Warszawą.

Jedyny pewny interes

przy dzisiejszej stagnacji

Kupić los loterji państwowej do kl. V-ej

w znanej z wielkich wygranych kolektury

WŁ. PELCA

Marszałkowska 82. Tel. 121-68 i 283-93

ciągnienie V klasy od 9.IX do 14.X

MEBLE

Do 20 miesięcy kredytu udziela tylko

Tow. Popierania Wytw. Polsk.

Nadzwyczajny wybór kompletów oraz pojedyńczych kredensów, szaf lustrzanych, stołów, otoman, tapczanów, kozetek, foteli klubowych i t. p.

Uwaga! **Aleje Jerozolimskie 43,** vis-a-vis dworca za Poznańską.

Ceny bezkonkurencyjne, prosimy sprawdzić.

Zakład ŚLUSARSKO-MECHANICZNY

WARSZAWA, ul. Leszczyńska 7a (Powiśle)

Prowadzony przez długoletniego kierownika SZKOŁY RZEMIOSŁ XX. SALEZJANÓW

Wykonuje: **BRAMY I OGRODZENIA kościelne i cmentarne, balkony, balustrady, żaluzje i okucia do okien i drzwi**, tudzież wszelkie reparacje

---

FUTRA. Najelegantsze palta futrzane modelowane od Zł. 400 na **spłaty do 12 mies.**

poleca **Kuśnierz - modelista**

przyjmuje obstalunki, przeróbki od zł. 50,— podług najnowszych modeli słynnych akademji 1931 r.

Kredyt długoterminowy.

40% taniej w pracowni kuśnierskiej **„SOBOL"** Dzielna 5 m. 34, tel. 245-31.

Stałym i odpowiedzialnym klijentom **bez zaliczki.**
Wojskowym i urzędnikom **duży rabat.**

Tajemnica Spowiedzi

pod tym tytułem wyszedł nowy nakład przepięknej powieści, napisanej przez Ks. JÓZEFA SPILLMANNA T. J.

O poczytności tej powieści świadczy fakt, że ostatnie wydanie — — wyczerpało się w przeciągu jednego roku. — —

Zamawiać DOM PRASY KATOLICKIEJ
lub
KSIĘGARNIA PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO
Warszawa, Krakowskie Przedmieście Nr. 71.

ŻĄDAĆ WSZĘDZIE W KSIĘGARNIACH.

Cena 3,— z przesyłką 3,50.

PIECE SZRAJBERA mieszkalnowe i kuchenne

Mocne i trwałe, konstrukcja stała hermetycznej, a skutkiem tego **50%**, **oszczędności** opału w porównaniu do wszystkich pieców kaflowych. **Zbędność corocznych remontów, estetyka, gwarancja, taniość.** Przeszło **10.000 sztuk** w użyciu. Polecane i wypróbowane przez wszystkie ministerstwa i urzędy.

Wynalazek i wyrób całkowicie polskie

KAROL SZRAJBER

w Warszawie, ul. Grójecka 33, telefon Nr. 320-33.

Popieraicie Przemysł Krajowy.

UCIECZKA PRZEMYSŁU Z ŁODZI

SKUTKI POLITYKI MAGISTRACKIEJ

(Korespondencja własna)

Łódź, dnia 8 września

Poza kłopotami, wynikającymi z nieprzychylnej konjunktury, ma przemysł łódzki jeszcze inne troski, które mogą odbić się fatalnie na przyszłości miasta.

Jedną z nich jest plan regulacyjny, opracowany przez nasz magistrat, który, zapatrzony w te orje socjalistyczne, mało liczy się z interesami „kapitalistycznych" przedsiębiorstw. Opracowany przez Magistrat plan regulacji miasta, wywołał żywe zaniepokojenie wśród sfer przemysłowych, grozi on bowiem zahamowaniem dalszego rozwoju istniejących fabryk i uniemożliwia zakładanie nowych w dotychczasowych dzielnicach fabrycznych.

Plan regulacyjny przewiduje np. że w jednym miejscu na zupełnie zabudowanym terenie fabryki, wyznaczono plac na cele użyteczności publicznej, który to plac ma być później wywłaszczony. Plac ten wyznaczono właśnie w miejscu, na którem znajduje się olbrzymia przędzalnia, zbudowana przed czteroma laty, stanowiąca podstawę przedsiębiorstwa. Grunta innego znów przedsiębiorstwa, zajęte częściowo budynkami, zaliczone w planie do strefy czysto mieszkaniowej, z dozwoloną zabudową do dwóch pięter. Wobec tego wykluczone jest, aby właściciel mógł otrzymać pozwolenie na wybudowanie na tych terenach jakiejkolwiek budowli fabrycznej. Pozostaje mu więc tylko przeniesienie zakładów w inne miejsce, oczywiście dające gwarancję bezpieczeństwa.

Powyższe fakty spowodowały, że przemysłowcy łódzcy poczynają serjo myśleć o przeniesieniu swych zakładów do innych miast tembardziej, że Łódź posiada jeszcze inne minusy, np. brak rzeki, mogącej dostarczyć dostateczną ilość wody. Inne miasta zorjentowały się szybko w sytuacji i przedstawiły bardzo zachęcające oferty w postaci bezpłatnych terenów jako wieczystą dzierżawę, oraz poważnych ulg podatkowych.

W związku z tem powstała wśród przemysłowców myśl przeniesienia swych zakładów do innych miast. Już dzisiaj firma Ludwik Geyer kończy pertraktacje z jednem z mniejszych miast, położonych nad Wisłą, o długoletnią dzierżawę gruntów, na których zamierza zbudować przędzalnię, a potem i tkalnię. Podobnież i firma Steinert rozpoczęła rozmowy z jednem z miast woj. łódzkiego o tereny miejskie dla zakładów przemysłowych.

Takie są skutki polityki magistratu Łodzi. Oczywiście, plan regulacyjny opracowany dla miasta prawdopodobnie wogóle nie wejdzie w życie, stwarza jednak stan niepewności, pociągający za sobą wyżej opisane konsekwencje, groźne dla przyszłości miasta.

Ł.

Z KINOTEATRÓW

KINOTEATR „APOLLO" „Tajemnica lekarza". Polski film mówiony wytw. „Paramount".

Wnalazek odtwarzania w filmie mowy ludzkiej powiększył granice jego możliwości, stwarzając jednocześnie niebezpieczeństwo, ogólnie już znane i omówione, — nawrotu do teatralnej maniery i środków wypowiadania się nie mających nic zasadniczo z kinem wspólnego. Pierwsze filmy mówione były naturalnie najsłabsze, dziś już jednak znowu mamy dzieła, które mimo posługiwania się djalogami należą bezsprzecznie do tworów X-ej muzy. Takiemi są np. filmy: „Atlantic", „Ostatnia kompanja".

Autorzy „Tajemnicy lekarza" nie usiłowali rozwiązywać zadań zbyt skomplikowanych. Poprostu filmowali teatr. I to teatr klasyczny, stuprocentowy. Niema tu ruchu, akcji, sytuacji. Na tle paru kronych dekoracyj (Paramount'owi widocznie chodziło o to, aby nie ryzykować zbyt wielkich wkładów) stoi, lub siedzi kilka osób i rozmawia.

Czy to, o czem się mówi jest interesujące? Owszem. Djalogi są pełne strzał ukrytych i jawnych. Niedomówienia nawisają ciężką chmurą niepewności. Słowem atmosfera poczyna działać podniecająco na nerwy słuchaczów. Lecz widzów nie interesuje nic.

To nie film.

Głosy aktorów nie zawsze brzmiały czysto. Sawan huczał, jak by mówił z beczki. Stępowski i Gorczyńska miejscami szeplenili. Jedynie Solski był znakomity.

Reżyser Ordyński niewielkie miał pole do działania.

Ilustracji muzycznej nie było.

W. P.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

Minister Janta - Połczyński. — W piątek 5 b. m., w drugim dniu pobytu na Wileńszczyźnie p. minister rolnictwa Janta - Połczyński o godz. 8-ej rano zwiedził w Trokach obydwa tamtejsze kółka rolnicze — polskie i karaimskie, oraz był w świątyni karaimskiej.

Następnie p. minister zwiedził kółko rolnicze i mleczarnię spółdzielczą w Worowie. Tutaj p. ministra powitali przy specjalnie wzniesionej bramie tryumfalnej miejscowi działacze społeczni ks. Kardzis i p. Dubicki, nauczyciel szkoły powszechnej. — Z Worony udał się p. minister do majątku Gierwiat, gdzie podejmowany był przez państwa Domejków śniadaniem, przy współudziale miejscowego obywatelstwa.

Zkolei odjechał p. minister na teren powiatu święciańskiego.

Zbiegowie z bolszewji. — Onegdaj na pograniczu polsko - sowieckiem w rejonie odcinka Domaniewo, koło wsi Szepietowszczyzna patrole K. O. P. zatrzymały dwuch osobników w ubraniu chłopskiem. Odprowadzeni do strażnicy oświadczyli oni, że są oficerami b. armji carskiej i b. wojsk gen. Bałachowicza a obecnie zbiegli z Rosji sowieckiej, gdzie przebywali w więzieniu połockiem od 1919 r. Podczas robót rolnych, na które wyprowadzono więźniów, zdołali oni zmylić czujność straży i zbiec w przebraniu chłopskiem, w którem po długiej tułaczce przedostali się do Polski.

Zbiegami zaopiekował się władze.

WOJ. ŚLĄSKIE

KATOWICE

Pożar w kopalni. — W szybie „Agnieszka" kopalni „Król", należący do Skarbofermu wskutek wybuchu gazu, spowodowanego zawaleniem się filaru, wybuchł wczoraj groźny pożar. W szybie podczas wybuchu znajdowało się zgórą 200 ludzi. Tylko dzięki energicznej akcji straży dało się uniknąć ofiar w ludziach, natomiast straty materjalne są olbrzymie i dotąd nie obliczone.

W. M. GDAŃSK

GDAŃSK

Kryzys finansowy. — W prasie nacjonalistycznej znajdują się sensacyjne wiadomości o gwałtownem nagłem zaostrzeniu się gdańskiego kryzysu finansowego. — „Danziger Allgemeine Ztg" stwierdza m. in., że jest tajemnicą Poliszynela, iż budżet W. M. Gdańska wyrównany jest tylko na papierze. W obecnym budżecie gdańskim już tkwią poważne deficyty. Deficyt wzrośnie prawdopodobnie do dalszych 10 milj guld.

Pismo atakuje senatora skarbu Kamnitzera i daje wyraz podejrzeniu, że senator ten wyjechał nie dla rokowań w sprawie pożyczki budowlanej do Berlina i zaraz potem na wakacje wypoczynkowe, lecz dlatego, aby usunąć się od odpowiedzialności i nie od powiadać na zarzuty i interpelacje oczekiwane w Sejmie i Komisjach sejmowych w Gdańsku.

Aczkolwiek ataki nacjonalistyczne na socjalistycznego senatora skarbu podyktowane są niewątpliwie partyjną nienawiścią, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przesilenie finansowe w Gdańsku stale się zaostrza.

Dziwne musi wywołać wrażenie postępowanie niektórych czynników odpowiedzialnych Wolnego Miasta, które — zamiast ratować gospodarczo i finansowo Gdańsk i starać się o jego rozwój ekonomiczny — wyczerpują siły swe w atakach na Polskę, Gdynię i w sekundowaniu rewizjonistycznej polityki niemieckiej.

GDAŃSK

Współpraca z Norwegją. — Pomiędzy wielką linją żeglugową Norwegji „Bergenske Dampskiselskab" a znaną wielką firmą transportową p. n. „C. Hartwig, S. A." nastąpiło porozumienie co do ścisłej współpracy kupiecko - żeglugowej. — Aljans ten wielkiej firmy norweskiej dysponującej 20 linjami okrętowemi własnemi, z poważną firmą polską zapowiada nowy świetny etap rozwoju żeglugi polskiej na morzach.

Obecnie organizacje wspólnych firm znajdują się tak w Gdańsku, — jak w Gdyni. Porozumienie handlowo - żeglugowe otworzy Polsce komunikację z portów Gdańsk i Gdynia do portów bałtyckich, Holandji, Francji, Anglji i Połudn. Ameryki.

TORUŃ

Inauguracja sezonu Teatru. — Naznaczona została definitywnie na piątek, 12 września o godz. 20. Prace przygotowawcze w całej pełni.

Arcydzieło Szekspira „Hamlet" ukaże się w przepięknej szacie dekoracyjnej W. Małkowskiego, w inscenizacji i reżyserji dyr. Bendy, kierującego rolę tytułową.

Najbliższą premjerą po „Hamlecie" będzie komedja Grzymały - Siedleckiego „Maman do wzięcia". Reżyseruje p. Cornobis a tyt. rolę gra p. Hanna Małkowska - Kozłowska, odtwórczyni „Maman" na scenie wileńskiej w ubiegłym sezonie. Jedną z głównych rol męskich odtworzy świeżo pozyskany p. Olędzki, znany dotąd tylko z go ścinnych występów w operetce, a zarazem doskonały aktor komedjowy.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

Projekt zamknięcia fabryk. — Zainteresowane Związki przemysłowe, które zrzeszone są tkalnie wyrobów bawełnianych rzuciły hasło przejściowego możliwego powstrzymywania się od zakupów przędzy bawełnianej, do chwili obniżenia cen przez przędzalnie.

Rozpatrywany jest również projekt całkowitego zamknięcia niektórych fabryk.

Święto Lwowa

IMPONUJĄCY OBCHÓD MIASTA

(Korespondencja własna).

Lwów, dnia 8 września

Społeczeństwo Lwowa wprowadziło przed rokiem sympatyczny zwyczaj urządzania „Święta miasta". Obchód taki odbył się ubiegłej niedzieli i wypadł rzeczywiście wspaniale. Poprzedziły go pracowite przygotowania i prace, dzięki którym obchód odbył się imponująco.

O godzinie 10 zrana wyruszył pochód z „Dworca budowlanego" przy ul. Zielonej i przeszedłszy przez ulice Zieloną, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką i Legjonów zatrzymał się pod Teatrem Wielkim, gdzie grupy pochodu uformowały prześliczny obraz alegoryczny.

Na czele pochodu kroczyła grupa historyczna, przedstawiająca władze samorządu miejskiego na prawie magdeburskiem. Historyczne stroje przypomniały widzom wiekową polskość naszego miasta i doniosłą rolę mieszczaństwa w jego dziejach. Następnie kroczyły cechy. Były one tu przed wiekami, są i dzisiaj, obecność ich więc wiązała niejako przeszłość miasta z teraźniejszością. Czasy dzisiejsze symbolizowały grupy, przedstawiające organizacje społeczne i gospodarcze. Kroczyła więc „Gwiazda", organizacja skupiająca sfery robotnicze i inteligencji, a posiadająca chlubną kartę w swej pracy kulturalnej na gruncie naszego miasta. Dalej widzieliśmy L. O. P. P. z samolotem, któremu towarzyszyły pięć stacje w uzbrojeniu przeciwgazowem. Następnie posuwał się statek „Lwów" ustrojony w chorągwie jako przedstawiciel Ligi morskiej i rzecznej. Dalej, kroczył Pegaz jako symbol nauki i sztuki naszego miasta. Za nim posuwały się cztery pory roku, wesele podlwowskie, wesele krakowskie, oraz inne grupy ludowe.

Oddzielnie grupy przedstawiały przemysł i handel. Przed Teatrem Wielkim utworzyły grupy pochodu żywy obraz, przedstawiający lwa, herb miasta, nad którym znajdował się biały orzeł, z rozpostartymi do lotu skrzydłami. Na tem tle bielała postać symbolizująca Rzeczpospolitą. Za tą postacią zgrupowały się lwowskie orlęta, które tak bohatersko zapisały się w dziejach miasta. Reminiscencje historyczne z przeszłości miasta wyrażał husarz, stojący nad trupem Turka.

Przed tym obrazem zasiadł wojewoda lwowski, otoczony przez przedstawicieli władz i wojskowości. Po odegraniu hejnału przez trębaczy, herold wygłosił wiersz okolicznościowy, poczem odbyła się defilada pozostałych grup pochodu.

L. K.

„Odpowiedź Treviranusowi". — Zainicjowana przez inwalidów łódzkich zbiórka na łódź podwodną „Odpowiedź Treviranusowi" obejmuje już teren Rzeczypospolitej.

W Łodzi i w okręgu łódzkim zebrano dotychczas już około 20.000 zł (w ciągu jednego tygodnia), pozatem około 30.000 zł zebrało dotychczas Zagłębie Dąbrowskie. Najmniejsze nawet miasta i osady znoszą również datki na budowę łodzi podwodnej.

W Łasku, gdzie odbył się wiec protestacyjny przeciwko atakom na granice Polski, po zakończeniu zgromadzenia zupełnie samorzutnie niezamożna ludność tego małego miasteczka złożyła na łódź podwodną 300 zł.

WOJ. KRAKOWSKIE

KRAKÓW

Konferencja międzynarodowa. — W dniu 20-ym września r. b. rozpoczną się w Krakowie rokowania pomiędzy poszczególnymi komitetami narodowymi Międzynarodowej Izby Handlowej w Paryżu, dotyczące ułatwień żeglugowych na Dunaju.

W rokowaniach krakowskich wezmą udział komitety narodowe tych państw, które zainteresowane są w ułatwieniu formalności, celnych i portowych na Dunaju.

Konferencji przewodniczyć będzie sir John Sandoman Allon, prezes komisji handlowej angielskiej Izby Gmin i były prezes izby handlowej w Liverpoolu.

W rokowaniach uczestniczyć będą również urzędowi przedstawiciele władz skarbowych i celnych państw naddunajskich.

WOJ. LWOWSKIE

LWÓW

Skutki sabotażu. — Według danych urzędowego śledztwa, członkowie bandy sabotażystów U. O. W. zdążyli w krótkim czasie spalić ogółem 62 domów mieszkalnych, 67 stodół, 78 różnych zabudowań, oraz 112 stert zboża, siana i koniczyny, wyrządzając szkodę na sumę 6.743.000 zł.

Na poszczególne powiaty wypada strat: lwowski 2.250.000, bóbrecki 600.000, rohatyński 1.115.000, złoczowski 90.000, tarnopolski 117.000, brodzki 800.000, skałecki 12.000, czortkowski 265.000, halicki 400.000, chodorowski 82.000, podhajecki 16.000, brzeżański 110.000, buczacki 48.000, bóbrczowski 760.000, jaworowski 27.000, żółkiewski 35.000, kamieniecki 16.000.

Oprócz tego naprawa przewodów telefonicznych, telegraficznych oraz blokady sygnałowej kolejowej kosztowało 16.000 zł.

WOJ. POZNAŃSKIE

INOWROCŁAW

Pomnik Kasprowicza. — W niedzielę ub. odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika Jana Kasprowicza w Inowrocławiu, który pochodził właśnie z tej ziemi.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem, odprawionem w starożytnej farze inowrocławskiej. Po nabożeństwie przewodniczący komitetu budowy pomnika, adw. Mielczarek, podkreślił wielkie zasługi Kasprowicza i przypomniał życzenie poety, by kiedyś grób jego znajdował się na żyznej ziemi kujawskiej. Wprawdzie później potęga piękna Tatr tak dalece przykuła wyobraźnię wielkiego poety, że tam właśnie wybrał sobie miejsce ostatniego spoczynku, mimo to jednak Kasprowicz nie przestał być synem Kujaw.

JAROCIN

Święto Hallerczyków. — W dniu 14 września r. b. obchodzi placówka Jarocińska Chorągwi Wielkopolskiej Zw. Hallerczyków uroczystość poświęcenia sztandaru.

Uroczystość tę uświetni swoją obecnością gen. Haller. Początek uroczystości o godz. 6.30 rano pobudka hallerowska, następnie o godz. 7.30 zbiórka Placówki Jarocińskiej przy Bursie Gimnazjalnej i wymarsz na dworzec celem powitania przybyłych gości. O godz. 8.30 zbiórka miejsc. Towarzystw przy Bursie Gimnazjalnej. O godz. 9.15 powitanie gen. Hallera, poczem wymarsz do kościoła parafjalnego na Mszę św. i poświęcenie sztandaru, o godz. 11-ej defilada.

ŻYCIE STOLICY

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ

Plenarne posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w dniu 10 września c godz. 7-ej wiecz. na porządku dziennym: wybór 4-ch członków i 4-ch zastępców Okręgowej Komisji Wyborczej do Sejmu i do Senatu, wybór 2-ch członków i 2-ch zastępców Okręgowej Komisji Wyborczej na pow. warszawski oraz wybór po 3-ch członków i 3-ch zastępców do 363 obwodowych Komisyj Wyborczych na m. st. Warszawę.

UMORZENIE DŁUGU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH

Naskutek zmiany stawek pensyj pracowników miejskich miano potrącić z dniem 1-go przyszego miesiąca pracownikom 18 proc.. W sprawie tej interwenjowała delegacja związków u prezydenta Słomińskiego, który przyrzekł postawić na posiedzeniu magistratu wniosek o umorzenie długu.

POŻYCZKA SZKOLNA M. WARSZAWY

Ministerjum spraw wewnętrznych w porumieniu z ministerjum skarbu, zatwierdziło uchwałę rady miejskiej m. st. Warszawy w sprawie emisji .i pożyczki inwestycyjnej szkolnej kwocie 12,500.000 zł. Omawiana pożyczka ma być lombardowana w instytucjach prywatnych a osiągnięta stąd suma przeznaczona przedewszystkiem na ukończenie rozpoczętych już budynków szkolnych na terenie m. st. Warszawy.

SPADEK FREKWENCJI W TRAMWAJACH

W m. sierpniu r. b. tramwaje miejskie przewiozły 16,861.939 pasażerów, co w porównaniu z lipcem r. b. (17,184.698) stanowi o 1,91 proc mniej, a w porównaniu z sierpniem r. z. (18,470,445) o 9,54 proc mniej. Wozokilometrów wykonano w sierpniu 3,297.088, co stanowi w porównaniu z lipcem 3,352,796) o 0,17 proc mniej, a w porównaniu z sierpniem r. z. (3,352,752) o 0.16 proc mniej.

W urzędach

W dniu wczorajszym powrócił do Warszawy Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Czerwiński, który bawił w Inowrocławiu na uroczystościach Kasprowiczowskich

Dnia 8-go b. m. wgodzinach rannych powrócił z Łodzi i objął urzędowanie minister pracy i opieki społecznej, p. Al. Prystor.

Poselstwo Z. S. R. R. zawiadomiło władze bezpieczeństwa publicznego że ochrona ich gmachu przy ul. Poznańskiej jest zbyteczna. Wobec tego dyżurujący tam stale posterunkowy wywiadowca policji politycznej zostali usunięci.

Dnia 8 b. m. p. minister spraw wewnętrznych, gen. Składkowski przyjął delegację przebywającej w Polsce wycieczki lekarzy z Estonji, Łotwy, Finlandji i Węgier. W skład delegacji wschodzili wiceprezes Związku Uzdrowisk Polskich, p. Kożuchowski, dyrektor Związku, dr. Kryński oraz członkowie wycieczki dr. Majers Talkins i dr. Teodor Asu.

OPIEKA MIASTA NAD BEZDOMNYMI

W 12-TU SCHRONISKACH MIESZKA 13837 OSÓB

Problem bezdomności jest bodaj że jednym z najbardziej dokuczliwych i najbardziej trudnych do rozwiązania problemów życia Warszawy. Mimo jako takiego ruchu budowlanego, mimo działalności spółdzielni mieszkaniowych — ilość bezdomnych nietylko nie maleje lecz, przeciwnie wzmaga się z każdym miesiącem. Przyczynia się ku temu przedewszystkiem brak dostatecznej ilości tanich mieszkań, bowiem, choć izb w nowych domach przybywa — mało kto może pozwolić sobie na zapłacenie dwustu złotych miesięcznie za pokój z kuchnią i to jeszcze z warunkiem opłacenia komornego conajmniej za pół roku zgóry. Nie na naszą to jeszcze kieszeń— to też wytworzyły się w Warszawie tego rodzaju stosunki, że gdy z jednej strony mieszkania nowych domach stoją pustkami, z drugiej—miasto musi budować nowe schroniska, by bezdomnych nie pozostawić bez dachu nad głową.

W chwili obecnej miasto schronisk takich posiada dwanaście: Annopol, Grochów, Leszno nr. 96, Leszno nr. 105, Okopowa nr. 5, Okopowa nr. 59, Powązki, Polna, Moczydło, Stalowa 67, Zawiszy i Żoliborz. Schroniska obejmują razem kompleks budynków w ilości 142 sztuk; największemi schroniskami są Annopol i Żoliborz.

Ilość bezdomnych szukających dachu nad głową w schroniskach bezustannie wzrasta, to też nielada kłopoty ma wydział opieki społecznej Magistratu z rozmieszczeniem bezdomnych.

Na dzień 1 stycznia r. b. stan liczebny lokatorów schronisk wynosił 13082 osób, składających się z 3355 rodzin. W dniu 1 lipca było już rodzin 3417, a osób 13325. Ostatni stan na dzień 1 sierpnia wykazał dalsze powiększenie — do ilości 3493 rodzin i 13837 osób! Przeciętnie wypada 97 osób na jeden budynek, a przecież budynki niektóre są bardzo małe!

Pragnąc zapobiec klęsce bezdomności Magistrat zamierza budować dalsze schroniska. Jest to raczej środek tymczasowy, niż radykalny. Radykalnym byłoby rozwinięcie szerszej akcji budownictwa mieszkaniowego opartego na tanim kapitale. tak by ceny mieszkań nie sięgały zawrotnych sum. Ale — tu znowu wkraczamy w dziedzinę „kwadratury koła".

Cis

WALKA Z EPIDEMJĄ BŁONICY

DROGĄ SZCZEPIEŃ OCHRONNYCH U DZIECI

W wydziale zdrowia magistratu odbyło się posiedzenie komitetu szczepień przeciwbłoniczych.

W związku z utworzeniem w Warszawie Komitetu medycyny społecznej uchwalono komitet szczepień przeciwbłoniczych przyłączyć do sekcji szczepień ochronnych komitetu medycyny społecznej.

Sprawozdania ze szczepień wykonanych w okresie od 15 stycznia do 1 września r. b. wykazuje, że w tym czasie zbadano 13,706 dzieci na wrażliwość. Z tej liczby 5.400, które okazały się wrażliwemi zaszczepiono ochronnie. Wobec uchylania się wyniki szczepień sprawdzone tylko u 1000 dzieci szczepionych. Okazało się, że 701 nabyło odporność przeciwko jadowi błonicznemu. U dzieci, które się jeszcze nie uodporniły dokonano ponownie szczepień.

Wobec rozpoczęcia nowego roku szkolnego uchwalono przystąpić natychmiast w dalszym ciągu do szczepień dzieci szkolnych zapomocą lotnych kolumn.

Pozatem punkty szczepienne funkcjonują stale w Państwowym zakładzie higjeny, miejskim instytucie higjenicznym, ośrodkach zdrowia w Mokotowie i na Grochowie oraz klinice dziecięcej uniwersytetu warszawskiego.

Epidemja błonicy trwa nadal i nie wykazuje tendencyj do osłabienia.

AUTOMATYZACJA TELEFONÓW

Uruchomienie automatycznej centrali telefonów na ulicy Pięknej i na Pradze, spodziewany jest już w połowie października. W obecnej chwili przystosowywane są aparaty u abonentów do obsługi automatycznej. Centrala przy ul. Pięknej obsługiwać będzie 30 tyś numerów od Mokotowa wzdłuż do Alei Jerozolimskich.

O PRAWA DO SŁUŻBY DOMOWEJ

Związek zawodowy służby domowej występuje z memorjałem do czynników rządowych w sprawie przyśpieszenia prawnego uregulowania pracy służby domowej. Związek wnosi o zakazanie przyjmowania do służby osób poniżej lat 16. Równocześnie należałoby, zdaniem związku, wprowadzić minimum uposażenia wynoszącego 40 zł. miesięcznie. Nowe przepisy miałyby również na celu wprowadzenie urlopów płatnych na tych samych zasadach co u innych pracowników fizycznych.

GIMNAZJUM NA ŻOLIBORZU

W czwartek dnia. 11 b. m. o godzinie 10-ej rano odbędzie się na Żoliborzu ul. Karpińskiego (róg Krasińskiego) uroczystość otwarcia kompletów koedukacyjnych, stanowiących zaczątek gimnazjum, które zakłada Towarzystwo Szkoły Średniej na Żoliborzu.

Uroczystość tę poprzedzi tegoż dnia o godz. 9-ej rano nabożeństwo szkolne w kościele parafjalnym na Żoliborzu.

Zapisy do klasy wstępnej i 1-ej gimnazjum na miejscu.

Wypadki

WYDOBYCIE ZWŁOK INŻ. RACZYŃSKIEGO

Wczoraj w południe rybak Antoni Staniszewski, zauważył zwłoki jakiegoś mężczyzny w ubraniu, którego woda wyrzuciła na mieliznę, wprost starej łachy siekierkowskiej. Topielec był ubrany w sweter i spodnie sportowe. Po wydobyciu z Wisły zwłoki przewieziono na przystań komisarjatu rzecznego, gdzie pozostały aż do zejścia władz sądowo - lekarskich. Na wieść o wydobyciu topielca przybyli członkowie zarządu W. T. W. oraz rodzina zaginionego w ub. piątek inż. Rarzyńskiego. Okazało się, że były to właśnie zwłoki poszukiwanego. 32 Jerzego Raczyńskiego, inż. architekt, prof. politechniki warszawskiej. — Jak wiadomo R. dn. 5 b. m. wyjechał własną łodzią — hamburką „Dunajec" — na przejażdżkę po Wiśle i więcej już nie powrócił.— Łódz znaleziono wywróconą, bez steru, wózka i wiosek. Istnieje przypuszczenie, że łódź wywróciły silne fale po przejeździe parostatku.

TRAGEDJA STARCA

50-letni Władysław Bugaj bez zajęcia (Płocka 51) otruł się esencją octową. Sędziwego desperata, po udzieleniu pomocy przez pogotowie, przewieziono do szpitala na Czyste. Stan B. ciężki.

ZNACZNA KRADZIEŻ

W nocy z niedzieli na poniedziałek niewykryci dotąd włamywacze dostali się przez pusty skład znajdujący sie na 1-em piętrze w domie Nr. 21 przy ul. Nalewki — do sklepu jedwabi i koronek — na parterze. Włamywacze wynieśli zesklepu towarów na sumę blisko 25 tysięcy zł., zaś, jako ślad swojej bytności zostawili — parasol bor i świdry. Właściciel sklepu Tuchwerper, po ujawnieniu kradzieży zawiadomił o niej policję. Urząd śledczy pracuje...

Radjo

Program Polskiego Radja na piątek. dnia 12-go b m.

WARSZAWA: 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Muzyka gramof. 16.15. Muzyka gramof. 17.35. Odczyt p. t. „Strach na wojnie" — wygł. kpt. Mieczysław Bohdan Lepecki. 18.00. Koncert ork. mandolinistów. 19.20. „Kwadrans buchaltera". 19.35—19.45. Płyty gramof. 20.00. Prasowy dziennik radjowy. 20.15. Koncert symf. Wyk. Ork. Filharmonji Warsz. 22.00. Feljeton p. t. „Praca wAmeryce" — wygł. p. J. Makarczyk.

KRAKÓW: 11.58—12.10. Sygnał czasu. 12.10—13.00. Koncert gramof. z Warsz. 16.15—17.35. Koncert gramof. z Warsz. 17.35. Odczyt p. t. „Świat a odkrycia naukowe", wygł. inż. dr. J. Skulski. 18.00—19.00. Koncert z Warsz. 19.45. Giełda roln. z Warsz. oraz not. krak. giełdy zboż. 20.00. Pras. dziennik radj. z Warsz 20.15—22.30. Transm. z Warszawy.

KATOWICE: 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.00. Muzyka gramof. 16.20—16.35. Opowiastki dla starszych dzieci. 16.35—17.35. Koncert gramof. 17.35—18.00. Odczyt z Krakowa. 18.00—19.00. Koncert popul. z udz. Tria P. R. w Katow. 19.00—19.15. Odcinek powieściowy. 19.30. Prof. dr. Simm, doc. Uniw. Jag. „Z biologji wód słodkich". 22.00—22.15. Feljeton z Warsz. 23.00. Skrzynka poczt. w jęz. franc. Korespondenc. słuchaczy zagran. (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. progr. P. R. w Katowicach. St. Tymieniecki.

WILNO: 12.05—12.45. Muzyka gramof. 17.35—18.00. „Mała skrzyneczka" 20.00—23.00. Transm. z Warsz.

LWÓW: 12.05—13.30. Koncert gramof. 17.35. Odczyt z Krakowa. 18.00. Koncert z Warsz. 20.00. Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.15. Koncert symf. z Warsz. 22.00. Feljeton z Warszawy.

ŁÓDŹ: 11.58—12.05. Sygnał czasu. 12.05—13.15. Muzyka gramof. 16.15—17.10 Muzyka gramof. z Warsz. 18.00—19.00. Koncert ork. mandolinistów pod dyr. Al. Szczegłowa. 19.35—19.45. Płyty gramof. 20.00—20.15. Pras. dziennik radj. z Warsz. 20.15—22.00. Koncert symf. Wyk. Ork. Filh. Warszawskiej.

Echa ulicy

Niepotrzebne podania

Pierwsze dni okresu przedwyborczego w Warszawie zaznaczyły się specjalnem ożywieniem wśród bezrobotnych pracowników umysłowych. Nie dlatego, Boże broń, żeby mieli być zajadłymi politykami, zwolennikami tej, czy innej partji. Nie! Ale, na wieść o wyborach — ożywiły się przygasłe oczy, zarumieniły się blade policzki, ex-urzędników, maszynistek, buchalterów, bankowców...

— Będzie robota przy wyborach!

Jakoż wkrótce rozniosła się wiadomość, że Magistrat będzie przyjmował ludzi „drzwiami i oknami", tylu ich potrzeba bowiem do spimasów wyborczych. Oznaczono sumę — 8 zł. dniówka, lub „akord" za robotę stosunkowo łatwą. Bezrobotnym zaświtała perspektywa pierwszego od wielu miesięcy zarobku. Z entuzjazmem powitano obwieszczenie rozlepione w lokalu P. U. P. P., że nazajutrz „do południa będą przyjmowane podania i t. d." Tysiące podań naszykowano, tysiące nadziei włożono w krótkie słowa pisemnej prośby. Cóż z tego. Nazajutrz przyjmowanie podań wstrzymano o godz. 9.30 rano wobec olbrzymiego ich nawału.

Nie wskórawszy nic w P. U. P. P. tysiące poszło do Magistratu i obległo biuro w piątek i wczoraj.

Tysiące szukało dróg protekcji i pokrewieństwa. Niestety! protekcja nie pomoże, skoro pracy jest na kilkuset, a kandydatów kilka tysięcy.

Najszczęśliwsi, co zostali przyjęci już pracują. Towarzysze ich bezrobotnej niedoli odeszli markotnie od biur, które ich pomieścić nie zdołały. Odeszli, szemrząc cicho: „dlaczego częściej nie urządza się wyborów?"

A w P. U. P. P., jako widomy symbol czasów pozostała sterta bezbrzeżnie smutnych pominiętych, już bezużytecznych podań.

N

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI

Wawer Kazimierz l. 45, godz. 9½, Jakowicz Jan l. 101, godz. 10½, kośc. garniz.; Jasiński Piotr, l. 71, godz. 4 kośc. W.W. Ś.Ś.

BRÓDNO

Rodoł Walenty, l. 66, godz. 1[illegible] Przeskok 3; Gutowski Andrzej, l. 40 godz. 10 szp. Dz. Jezus; Pietrzak Władysław l. 53, godz. 10 szp. Dz. Jezus Pakuła Józef l. 3, godz. 10 Stalowa 15; Tołłochowa Marja l. 54, godz. 1[illegible] kośc. św. Florjana; Freidlein August l. 79, godz. 9½ kośc. św. Barbary.

Jaka będzie pogoda?

W dalszym ciągu pogoda naogół chmurna. Miejscami dżdżysta. Na północy miejscami rozpogodzenie. Chłodno. W Wileńskiem możliwe przymrozki. Słabe wiatry z kierunków zmiennych.

Redaktor naczelny: Dr. Juljan KOŁOMYJSKI. Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia „Domu Prasy Katolickiej", Krak. Przedm. 71.